[illegible] POCZTOWA UPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE [illegible]

Rok IX. Kraków, poniedziałek 26 kwietnia 1926 Nr. 94

NOWY DZIENNIK

Adres [illegible] ...inistracji: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. t[illegible] ...nto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630. ...łki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK" ... należy nadsyłać wprost do Administracji. ...rzesłane Redakcji nie będą uwzględnione. ...a nie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada. ...ny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·35, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, grabiszowe Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50% zagraniczne 100% drożej

Iluzja samowystarczalności

Kraków, 25 kwietnia.

Deficyt budżetowy w ciągu pierwszego kwartału b. r. wyniósł 97.6 miljonów zł. a według tej miary deficyt całego roku 1926 musiałby wynieść niespełna 400 miljonów. — Sam minister Zdziechowski oblicza ten deficyt na 250—300 miljonów. Ale p. Wł. Grabskiego deficyt ten nie przestrasza. Pociesza on nas w swych artykułach w „Kurjerze Warszawskim" tem, że w latach przed 1924, deficyty były znacznie większe, gdyż wynosiły połowę całego budżetu, gdy obecny wynosi „tylko" 20 procent. Zdaniem jego „takich rozmiarów deficyt daje się w każdem państwie pokryć", da się więc i u nas, jeżeli tylko nastąpi zgoda co do sposobów jego pokrycia. Uważa on widocznie, że zamierzone przez min. Zdziechowskiego podwyższenie niektórych dochodów i zmniejsze nie pewnych wydatków wystarczy, by deficyt w naszym budżecie tegorocznym usunąć. Najwidoczniej traktuje on, jak zresztą wszyscy przeciwnicy pożyczki międzynarodowej, całą tę sprawę pod czysto rachunkowym kątem widzenia. Tu skreślić parę cyfr, tam dodać — a budżet będzie zrównoważony. Niestety takie operacje można przeprowadzać tylko na papierze, który jak wiadomo, jest bardzo cierpliwy i nigdy się nie burzy i nie strejkuje. Znacznie trudniej jednak jest wykonać taką operację w realnem życiu ekonomicznem, które jest o wiele bardziej skomplikowane, niż się to zdaje p. Grabskiemu. Każda podwyżka podatków, każde podniesienie taryf kolejowych i każda większa redukcja wydatków odbija się na całem życiu gospodarczem, wywołuje w niem głębokie wstrząśnienia, które znowu odbijają się na budżecie. Wszak związek między „sanacją" p. Wł. Grabskiego a naszym kryzysem ekonomicznym jest już tak oczywisty i przez wszystkich uznany, że i p. Grabski powinien by wkońcu uznać, że kierowanie finansami państwa nie jest jednak tak łatwą i prostą rzeczą, jak rozwiązanie zadań arytmetycznych i że wymaga ono znacznie większego daru przewidywania!

Planowany przez min. Zdziechowskiego sposób zrównoważenia budżetu przez podwyżkę dochodów o 114 miljonów i obniżenie wydatków o 145 miljonów opiera się na całym szeregu milczących przesłanek, które sobie trzeba jasno uświadomić, jeżeli chcemy ocenić wykonalność tego programu. Są to następujące przesłanki:

1) kurs dolara wróci do 6.50 zł i na tym poziomie się ustabilizuje (bo według tego kursu budżet tegoroczny jest skalkulowany)

2) drożyzna nie podniesie się,

3) wszystkie planowane podwyżki podatkowe będą ściągalne,

4) zasiłki dla bezrobotnych nie wzrosną — mimo redukcji kilkudziesięciu tysięcy pracowników państwowych,

5) bilans handlowy pozostanie nadal czynnym,

6) życie gospodarcze przetrzyma kryzys bez żadnej pomocy ze strony państwa lub kapitałów zagranicznych.

Litanję tych niewypowiedzianych przesłanek można by jeszcze znacznie przedłużyć, ale i tych sześć wystarczy chyba, by zrozumieć, jak wiele optymizmu — i to wręcz naiwnego optymizmu — trzeba, by na tak niepewnym gruncie budować program zrównoważenia budżetu. A przecież wszystkie te warunki muszą się spełnić, jeśli program ten ma być realnym. Wszak każdy złoty, o który kurs dolara jest wyższy niż 6.5, oznacza nowy dziesiątek miljonów wydatków na oprocentowanie i spłatę długów zagranicznych i na niezbędne zakupy państwowe zagranicą. Każdy wzrost drożyzny zmusza do powiększenia wydatków na płace urzędników, jeśli się nie chce dopuścić do niebezpiecznych wśród nich fermentów. Dopisane w budżecie miljony nowych podatków muszą istotnie wpłynąć, wydatki na bezrobotnych nie mogą w żadnym wypadku wzróść, wywóz nasz musi nadal przewyższać przywóz, a przemysł i handel musi wyłącznie o własnych siłach przetrzymać do końca tego roku. Czy można się spodziewać, by to wszystko spełniło się tak, jak to przypuszcza p. min. Zdziechowski? Przecież od pół roku dolar przekroczył już poziom 6.5 zł i niema nadziei, by do niego wrócił.

Drożyzna wprawdzie dotychczas nie wzrosła równomiernie z dolarem — przynajmniej według urzędowych obliczeń — ale niech tylko dolar się ustabilizuje na poziomie choćby tylko 8—9 złotych a rychło dociągnie ona do dolara, tak jak się to stało w pierwszych miesiącach 1924 r. Bilans handlowy jest wprawdzie jeszcze czynny, ale nadwyżka wywozu jest coraz mniejsza, a gdy tylko skończy się wywóz zboża i zniknie premja wywozowa, jaką daje spadek złotego, to bilans nasz z czynnego stanie się biernym. A wkońcu najważniejsze pytanie: Czy społeczeństwo, które już obecnie oddaje państwu czwartą część swego dochodu, wytrzyma nową podwyżkę podatków przy zwiększonej drożyźnie i zwiększonem o kilkadziesiąt tysięcy zwolnionych urzędników bezrobociu, przy spotęgowanym jeszcze braku kapitałów i przy rekordowej w Europie drożyźnie kredytu?

Jeżeli zwolennicy programu samowystarczalności potrafią udowodnić, że warunki, od których zależy powodzenie ich planu, się spełnią, to plan ten uznamy za słuszny. Jeśli choćby uprawdopodobnią spełnienie się tych warunków, to uznamy, że warto jeszcze raz zaryzykować sanację bez obcej pomocy. Ale niestety, już nie prawdopodobieństwo, lecz niemal pewność przemawia za tem, że ich przesłanki okażą się fikcją i z tego powodu musimy uznać, że jedyną drogą ratunku jest — obok reform planowanych przez min. Zdziechowskiego i wielu, wielu jeszcze innych, o których się nie mówi — właśnie wielka pożyczka międzynarodowa. Tylko taka pożyczka umożliwi przemysłowi zniżenie kosztów produkcji, a tem samem odzyskanie zdolności konkurencyjnej, stworzy warunki dla kredytu długoterminowego, tak potrzebnego rolnictwu i przemysłowi budowlanemu, da zatrudnienie setkom tysięcy bezrobotnych i pozwoli społeczeństwu składać odpowiednią część dochodu na rzecz państwa bez naruszenia podstaw własnej egzystencji. Pożyczka międzynarodowa nie jest panaceum na wszystkie nasze dolegliwości, ale tylko ona dać może fundament i stworzyć warunki, wśród których własna wytężona praca zdoła nas wyprowadzić z obecnych trudności.

Dr B. Seiden

Przyśpieszony tok pracy nad prowizorjum budżetowem

Warszawa, 24 4. (Sin) Premier Skrzyński odbył dziś konferencję z marszałkiem Ratajem. Rozmowy dotyczyły posiedzenia Rady ministrów, na którem uchwalono prowizorjum budżetowe na miesiąc maj. Ponadto p. premjer rozmawiał w sprawie przyspieszenia uchwalenia prowizorjum budżetowego, po ominięciu zwykłych formalności.

Premjer Skrzyński ma zamiar postawić na porządku dziennym posiedzenia Rady ministrów po dniu 1 maja wniosek o wycofanie ze sejmu ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych.

Obecny gabinet przetrwa do 1 czerwca

Poniedziałkowe posiedzenie Sejmu zapowiada się burzliwie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 4. (Sin) Jak doniosłem już wczoraj nie przystąpiły jeszcze grupy prawicowe do utworzenia nowego rządu, na wypadek, gdyby premjer Skrzyński miał ustąpić. Wprawdzie prowadzono wczoraj i dziś rokowania z przedstawicielami Ch. N., ale odpowiedź tego klubu była negatywną. Klub Ch. N. oświadczył, że gotów jest popierać rząd od wypadku do wypadku, za cenę pewnych koncesyj w sprawie reformy rolnej, ale do rządu nie wstąpi.

W rozmowie z kierownikami polityki w sejmie poinformowano Waszego korespondenta, że rząd obecny z względów technicznych, wobec nieukończonych przygotowań do utworzenia nowego rządu, przetrwa przynajmniej do 1 czerwca. Zapewnienia zaś, iż p. Skrzyński ustąpi 4 lub 5 maja, mają jedynie na celu złagodzenie opozycji na najbliższych posiedzeniach sejmu. Zachodziła bowiem obawa, że dzień poniedziałkowy przyniesie obstrukcję, ale na podstawie porozumienia między posłem Niedziałkowskim a premjerem Skrzyńskim ostra forma opozycyjna dnia poniedziałkowego zostanie złagodzona. W każdym razie przeprowadzenia opozycji w sejmie na posiedzeniu poniedziałkowem nie weźmie na siebie PPS, a to dlatego, że dąży do zakończenia rokowań ze wszystkiemi grupami mogącemi wejść w skład opozycji.

Spodziewać się raczej należy ostrej dyskusji podczas trzeciego czytania ustawy o popieraniu przemysłu cynkowego.

Marszałek sejmu zamierza po dniu 26 bm. odroczyć posiedzenia sejmu na 2 tygodnie. W międzyczasie toczyć się będą w Zakopanem lub w innej miejscowości rokowania w sprawie utworzenia nowego rządu.

Projekt ustawy o równowadze budżetowej

Nie będzie redukcji na kolejach. — Rewizja niezdolności do pracy inwalidów. — Projekt zmiany statutu Banku Polskiego. — Nowy kalendarz budżetowy.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. 4 (Sin) Na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów zredagowany został ostateczny projekt ustawy o równowadze budżetowej na miejsce wygasającej ustawy z 26 grudnia 1925 r. W myśl nowego projektu wszystkie ograniczenia, jakie zamierza zastosować minister skarbu odnośnie do inwalidów zostały cofnięte. Oszczędności w tej dziedzinie będą uzyskane przez dokonanie rewizji stopnia niezdolności do pracy inwalidów, oraz zbadanie stanu majątkowego każdego inwalidy.

Na kolejach nie będzie żadnej redukcji. Uchwalone przez komisję budżetową redukcje na kolejach podczas drugiego czytania prowizorjum budżetowego, nie będą stosowane. Zamiast wniesionych 50 mil. złotych z oszczędności przy wydatkach przez reorganizację osiągnięta zostanie kwota 20 mil. złotych oszczędności. Dla dziennie płatnych robotników kolejowych opracowana zostanie ustawa emerytalna.

Rada ministrów uchwaliła ponadto wyasygnować 5 mil. zł miesięcznie na roboty publiczne, co pozwoli zatrudnić 20 tys. robotników. Zaznaczyć należy, że sumy te wyasygnowane będą tylko w miesiącach letnich.

W dalszym ciągu obrad Rada ministrów uchwaliła następujące projekty ustaw, które wniesione zostaną na najbliższem posiedzeniu Sejmu. 1) W sprawie zatwierdzenia zmiany statutu Banku Polskiego, 2) w sprawie emisji bilonu i biletów skarbowych, 3) w sprawie prowizorjum budżetowego na dwa najbliższe miesiące.

Ponadto Rada ministrów przyjęła wniosek min. skarbu w sprawie zmiany okresu budżetowania, który wedle tego wniosku ma się rozpocząć 1 lipca i kończyć 30 czerwca. Przypuszczać jednak należy, że Rada ministrów zmuszona będzie wnieść wniosek o zmianę odpowiednich artykułów Konstytucji.

Polska wstąpi do Małej Ententy?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Bukareszt, 24 4. (D) Rumuński minister spraw zagranicznych oświadczył, że na najbliższej konferencji Małej Ententy postawi wniosek o przyjęcie Polski w grono Małej Ententy.

Polska przez zawarcie układu z Rumunią zobowiązała się do czynnej pomocy Rumunji w razie ataku ze strony Bułgarji.

Nowy traktat neutralności niem.-sowiecki

zostanie ogłoszony we wtorek

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 24 4. (T) Traktat neutralności niemiecko-sowiecki został dziś popołudniu podpisany przez min. Stresemanna i posła sowieckiego w Berlinie Krestenskiego. — Rada ministrów przyjęła na posiedzeniu jednomyślnie do wiadomości tekst traktatu.

Komisja spraw zagr. Rady Rzeszy i komisja spraw zagr. Reichstagu rozpoczną zaraz narady nad traktatem i przypuszczalnie ukończą dyskusję nad niem do wtorku, w którym dniu treść traktatu zostanie podana do publicznej wiadomości.

Ogromna haussa na giełdzie nowojorskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork, 24 4. (D) Z powodu obniżenia stopy dyskontowej przez Federal Reserve Bank z 4 proc. na 3 i pół procent miały dziś miejsce na giełdzie tutejszej niezwykłe sceny. W ciągu 30 minut panowała dzika hausa tak, że obrót w tym czasie wynosił ponad pół miljona akcyj.

Liczne papiery wykazywały rekordową zwyżkę.

Zakończenie kampanji w St. Zj. na rzecz instytucyj palestyńskich

Nowy Jork. 24. 4 ŻAT. Kampanja na rzecz instytucyj palestyńskich rozpoczęta w Nowym Jorku 17 stycznia br. zakończyła się wielkim bankietem w hotelu Astor. Przewodniczył prezydent Organizacji Sjońskiej w Ameryce p. Louis Lipski. Przemówienia wygłosili pp. Natan Braus, Chaim Nachman Bialik, Dr Schmarjachu Lewin, rabin Stephen Wise, Benjamin Winter, Emanuel Neumann i p. Zeldin.

Dyrektor kampanji nowojorskiej zakomunikował, iż ogólna suma pieniędzy zebranych w czasie kampanji w Nowym Jorku wynosi jeden miljon 700 tys. dolarów, wliczając 250 tys. dolarów, przeznaczonych na instytucje robotnicze. Dalej zakomunikował, iż wedle wiadomości nadesłanych z różnych części kraju kampanja cieszy się wielkiem powodzeniem.

Nieprawdziwe wiadomości o rokowaniach z Kołem Żydowskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 4, (Sin) Wiadomości, które ukazały się w prasie, o rzekomem zwróceniu się do przedstawicieli Koła Żydowskiego i prowadzeniu z nimi rokowań w związku z przesileniem rządowem nie należy traktować serjo. Konferencje te bądź z prawicą bądź z lewicą noszą charakter teoretyczny.

Ponowne podjęcia rokowań polsko-niem.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 4. (Sin.) Rokowania handlowe polsko-niemieckie mają być na nowo podjęte dnia 23 maja w Berlinie.

Fałszywe pogłoski o ekscesach przeciwko kolonistom żydowskim na Białorusi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. 4 (Sin) W „Przeglądzie Wieczornym" ukazała się dziś wiadomość rzekomo z Mińska, że z chwilą rozpoczęcia robót polnych, włościanie przystąpili do szykanowania kolonistów żydowskich nie pozwalając im rozpocząć robót wiosennych. W kilku miejscowościach miało dojść do ostrych starć. Milicja wzięła w obronę Żydów którzy dokonali zasiewów pod ochroną milicji. Na Ukrainie zaś podobne zajścia przybrały charakter znacznie ostrzejszy i doszło nawet do rozlewu krwi. Postawa włościan była tak groźną, że musiano zawezwać z Charkowa szwadron kawalerji, który zaprowadził porządek.

Jak się Wasz współpracownik dowiaduje, po skontrolowaniu wiadomości z Charkowa i Mińska, wynika, że wiadomości te sfabrykowane zostały w Rydze i nie mieści się w nich ani słowo prawdy. Nie wiadomo tam nic ani o agresywnem wystąpieniu włościan wobec Żydów kolonistów, ani też o interwencji milicji czy kawalerji.

Turniej szachowy o mistrzostwo Polski

Stan turnieju po 11-tej rundzie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. 4 (Sin) W jedenastym dniu turnieju szachowego wygrali: Kohn ze Smokowskim, Lubiński z Konczyńskim, Friedman (Lwów) z Wołowiczem, Chwojnik ciekawym manewrem z Appelem, Przepiórka z Kolskim, ten ostatni bronił się najlepszym systemem, ale w remisowej partji zrobił decydujący błąd i przegrał. Makarczyk wygrał pional z Kleczyńskim i w dalszym ciągu partję. Partje Frydman—Regedzyński Kremer—Blass zakończono na remis. Partję Łowcki—Piltz odłożono.

Stan turnieju po 11 rundzie wygląda następująco: Przepiórka 8 (1), Kolski 8, Chwojnik, Frydman 7 i pół, Kohn 7, Łowcki 6 i pół (3), Blass 6 (3), Piltz 5 (3), Regedzyński 5 (2), Makarczyk 5 (1), Appel Kleczyński po 4 i pół (1), Friedman 4 (2), Kremer 3 i pół (1), Konczyński 3, Lubiński, Smokowski 2 i pół, Wołowicz.

W dwunastej rundzie będą grane ciekawe partje: Kohn—Chwojnik, Kremer—Łowcki, Kolski—Blass, Makarczyk—Frydman.

Dr. Artur Hantke o obecnej sytuacji w Palestynie i w ruchu sjonistycznym

Wywiad własny „Nowego Dziennika"

Korzystając z pobytu w naszem mieście członka Komitetu Wykonawczego Światowej Organizacji Sjonistycznej, jednego z nabardziej zasłużonych przywódców ruchu sjonistycznego Dra Artura Hantkego, zwróciliśmy się do niego z prośbą o garść autentycznych informacyj o obecnej sytuacji w Palestynie i w ruchu sjonistycznym.

Dr. Hantke chętnie uczynił zadość naszej prośbie.

Rozpoczęliśmy rozmowę od chwilowego położenia w Palestynie.

Kryzys gospodarczy i jego charakter

Dr. Hantke powiada: Mówi się wiele o ciężkim kryzysie w Palestynie, konstatując przytem z ulgą, iż kryzys ten zwolna mija. Wedle mego przekonania nie można o takim kryzysie mówić, ponieważ bezrobocie ograniczało się właściwie do jednego miasta, a mianowicie do Tel Awiwu. Liczba bezrobotnych nigdy nie przekraczała 4000. W czasie trwania zaś tego bezrobocia przybyło do kraju 18.000 Żydów, a wśród tej liczby 8.000 robotników i robotnic. Można więc tylko tyle twierdzić, że z pośród robotników, którzy przybyli do kraju, na razie tylko połowa znalazła pracę. Podobny stan można jedynie z punktu widzenia naszych potrzeb w kierunku bardzo silnej imigracji uważać za stan kryzysu, atoli bynajmniej nie z punktu widzenia ekonomiki palestyńskiej. W żadnym razie nie można stanu tego porównywać z tem, co nazywamy dzisiaj w Europie bezrobociem i kryzysem gospodarczym. Mimo to wszystko jednak stan jest poważny, gdyż kraj gospodarczo jest jeszcze mało rozwinięty i powołanie swoje, jako żydowski teren imigracyjny w wielkim stylu może tylko wówczas spełnić, jeśli imigranci systematycznie po krótkim czasie zostana przez gospodarkę palestyńską wchłonięci. Właśnie dlatego, że Palestyna obecnie stała się dla żydostwa europejskiego terenem imigracyjnym, cierpi ona pod wpływem kryzysów europejskich. Ostatnią też przyczyną bezrobocia w Palestynie jest ciężki kryzys gospodarczy Europy środkowej i wschodniej.

Palestyna spodziewa się w bieżącym roku dobrych zbiorów. Zimowe opady deszczowe były dość znaczne. Liczba robotników żydowskich w starych koloniach mogła się znowu podnieść i dlatego istnieje w Palestynie przekonanie, że

trudności osiągnęły swój punkt kulminacyjny.

Rzeczą ważną byłoby, aby jak najrychlej udało się przywrócić w Syrji stosunki normalne. Syrja ma trzy razy tyle mieszkańców, co Palestyna i stanowi dla produktów palestyńskich bardzo ważny rynek zbytu, tembardziej, że między obu krajami niema żadnej granicy celnej. Niepokoje w Syrji przyczyniły się bardzo znacznie do pogorszenia sytuacji ekonomicznej w Palestynie. Liczą się powszechnie z tem, że konferencja Weizmana z Wysokim komisarzem Syrji Jouvenelem przyczyni się również i do ożywienia gospodarczych stosunków żydostwa palestyńskiego do Syrji.

Dzisiejszy stan imigracji

— A jak wygląda dzisiejsza imigracja do Palestyny? — — —

— Na pytanie co do imigracji żydowskiej do Palestyny w chwili obecnej o tyle trudno odpowiedzieć, że różnice między statystyką rządu palestyńskiego a statystyką naszego departamentu dla imigracji z trudnością dadzą się wytłómaczyć. Nie jest atoli żadną przesadą twierdzenie, że

także i w ostatnich miesiącach imigrowało do kraju miesięcznie około 2.500 Żydów, nie licząc rozumie się turystów.

Emigracja powrotna z Palestyny jest zupełnie normalna. Nie wynosi ona więcej, jak 10 procent imigracji. Można powiedzieć, że mniejsza emigracja powrotna, jak 10 procent byłaby nienormalną i nie odpowiadała by interesom kraju. Niema przeto żadnego po temu powodu, aby niepokoić się wysokością odsetka imigracji powrotnej.

Charakter imigracji zmienił się w stosunku do roku ubiegłego (5685) bardzo znacznie, gdyż udział tzw. stanu średniego wybitnie się zmniejszył. **Dzisiaj przeważa znowu typ robotnika nieżonatego.**

Sytuacja w sjoniźmie

— Jak się pan doktór zapatruje na dzisiejsze położenie sjonizmu?

— Jeśli się mówi o kryzysie w sjoniźmie, to mojem zdaniem można właściwie raczej użyć tego wyrażenia w stosunku do **organizacji sjonistycznej.** Przyzwyczailiśmy się zbyt bardzo uważać organizację sjonistyczną za silnie zwarty organizm i zbyt bardzo opuszczać się na jej olbrzymie znaczenie w tworzeniu żydowskiej teraźniejszości. Od roku 1918 żyliśmy właściwie z naszego kapitału. Wskutek tego znalazła się organizacja w ciężkiem położeniu. Hasło akcji miesiąca Ijar jest pierwszym początkiem nawrotu i własnego obrachunku. Organizacja sjonistyczna podejmuje znowu stare swoje zadanie **przekształcenia sympatyków ruchu na sjonistów** i ujęcia wszystkich w duchu sjonistycznym czujących w silne formy organizacyjne. W ten sposób zostanie anarchicznemu życiu żydowskiemu przywrócony konieczny **silny ośrodek.** Organizacja uświadomi sobie również znowu swój antytetyczny stosunek do ugrupowań żydowskich nastawionych w duchu antypalestyńskim. Komunizm i Bund z jednej strony, Agudę i antysjońskie sfery chasydzkie z drugiej strony, zaczniemy znowu odczuwać, jako wrogie nam kierunki. Świadomość posiadania wspólnych wrogów przyczyni się bardziej, niż wszystko inne do tego; aby rozmaite grupy ruchu sjonistycznego silniej się zespoliły. Nienaturalny sojusz między elementami komunistycznemi i klerykalnemi oraz grupami asymilanckiemi w Europie środkowej i zachodniej, czyni koniecznem jednolite wystąpienie wszystkich elementów sjonist. Przywrócenie bitności naszej organizacji stanowi, obok wytężającej naszej pracy nad odbudową Palestyny, zapewne silne dla nas obciążenie, jest ono jednak konieczną przesłanką pracy odbudowawczej.

Jak wygląda sprawa Jewish Agency?

Zapytany o obecny stan sprawy rozszerzenia Jewish Agency, odpowiada dr. Hantke:

— Trudności, jakie wyłoniły się w Ameryce w związku z rozszerzeniem Jewish Agency, interpretowane są z wielu stron w tym duchu, jakoby cały plan zespolenia wszystkich żywiołów propalestyńskich w żydostwie na razie uległ rozbiciu. Pogląd ten jest atoli mylny. Zadanie organizacyjnego zespolenia wszystkich zwolenników i sympatyków nowej żydowskiej Palestyny istnieje w całej pełni nadal. Zadanie to mogłoby w ramach organizacji sjonistycznej tylko wówczas zostać spełnione, gdybyśmy porzucili platformę syntetycznego sjonizmu i powrócili do powierzchownej koncepcji czysto-humanitarnego palestynizmu, którego przezwyciężenie stanowi jedną z największych zasług pierwszych lat naszego ruchu. Pozostaje tedy tylko droga ujęcia i zespolenia wszystkich owych sił poza i ponad ramami organizacji sjonistycznej. Kto w ostatnich kilku latach stale zdawał sobie z tego sprawę, że przesłanką tego rodzaju Jewish Agency jest silna organizacja sjonistyczna i że my sjoniści musimy zawsze stanowić aktywną część każdej organizacji propalestyńskiej, ten nie może się dziwić z powodu powstałych ostatnio trudności. Tylko ci z pośród nas są rozczarowani i skłonni do porzucenia całego planu, którzy — w dziwnem zaślepieniu i w nienaturalnem lekceważeniu własnych sukcesów — jedyne zbawienie upatrywali w rozbudzonej miłości do Palestyny po stronie asymilantów.

Żądania, jakie stawia Palestyna światu żydowskiemu są ogromnie wielkie. Tylko ten, kogo w całości wypełnia entuzjazm sjonistyczny, potrafi na stałe tym żądaniom sprostać. Tego rodzaju wysiłki dla Palestyny będą zaś jeszcze przez długie lata stanowiły konieczność. I tylko na platformie idei sjonistycznej sprostamy na stałe tym wielkim żądaniom. Niesjoniści będą zawsze mogli być tylko pomocnymi, a ich pomoc okaże się tem większą im silniejszym będzie rozmach i siła poświęcenia, z jaką sjoniści przewodzić będą pracy palestyńskiej w Palestynie i poza Palestyną. Kwestja Jewish Agency nie jest problemem chwilowym. Ostateczne rozwiązanie tej sprawy ulec może zwłoce, ostateczne formy będą się może różniły od pierwszych propozycyj i eksperymentów — kwestja sama zostanie jednak pewnego dnia rozwiązaną, a rozwiązaną być ona może tylko **na zasadach demokracji i równouprawnienia sjonistów z niesjonistami.**

Żabotyński i jego propaganda

Jak pan doktór zapatruje się na wzmożoną ostatnio propagandę Żabotyńskiego?

— Tendencja zasadnicza, jaka ożywia Żabotyńskiego i jego zwolenników, wydaje mi się być nacjonalistycznem wypaczeniem sjonizmu. Tendencja ta wydaje mi się stać w **sprzeczności z ogólnym rozwojem życia duchowego w Europie.** Nacjonalizm ma wprawdzie jeszcze ciągle bardzo mocne i głośne gesty, atoli wydaje się, że Europa zwolna przezwycięża następstwa wojny i okresu przedwojennego. Nie powinniśmy pozwolić zaciemniać sobie naszego wzroku zwłaszcza w tych krajach, w których rozwój ten nie zaszedł jeszcze tak daleko, jak w Anglji, Francji i Ameryce. Sjonizm jest zresztą dla mnie nietylko przeniesieniem europejskich tendencyj rozwojowych na życie wewnętrzno-żydowskie, lecz w silniejszym stopniu wypadkową tendencyj, które życie żydowskie samo rozwinęło.

Stopień tendencyj narodowych, jaki osiągnięty został w sjoniźmie syntetycznym w ostatnich latach przed wojną, wydaje mi się być maksimum nacjonalizmu, jakie odpowiada tendencjom życia żydowskiego.

O poszczególne postulaty, jakie stawia Żabotyński, można się spierać. Rozprawa z nim byłaby jednak postawiona na fałszywych torach, gdybyśmy jej nie skoncentrowali na punkcie zasadniczym.

Nasze finanse

Wkońcu zapytaliśmy dra Hantkego, który jest — jak wiadomo kierownikiem biura Keren Hajessod na środkową Europę — o stan finansów sjonistycznych.

— Dochody Keren Hajessod osiągnęły w kwietniu poraz pierwszy w bieżącym roku potrzebną wysokość. Na tej wysokości musimy się w następnych miesiącach utrzymać, o ile chcemy, aby Palestyna zatrzymała swoje wybitne znaczenie, jako żydowski teren emigracyjny.

Każdy kraj emigracyjny może tylko wówczas rozwijać się, jeśli jego gospodarka pod [illegible]

ja z zagranicy. Dowodzi tego najlepiej przykład Stanów Zjednoczonych, które, pomimo swego bogactwa, aż do wybuchu wojny światowej mocno zadłużone były w Europie. I Palestyna nie jest wyjątkiem z tej ekonomicznej reguły. Również gospodarka Palestyny potrzebuje obcych funduszów, aby się mogła rozwijać. Funduszów tych będziemy musieli udzielać specjalnej gospodarce żydowskiej w Palestynie jeszcze przez długie lata, rezygnując z ich zwrotu i oprocentowania.

Keren Hajessod i Keren Kajem, będą przeto jeszcze przez długie lata poważnemi zadaniami żydowskiej djaspory. Djaspora żydowska będzie musiała zadania te spełnić, w tem głębokiem przeświadczeniu, że wybudowa i szybki rozwój przepojonego hebrajską kulturą i narodowo ugruntowanego centrum w Palestynie stanowi dla Żydów i dla żydostwa coś równie koniecznego, jak synagoga i szkoła, jak gminy i instytucje humanitarne.

Z DNIA.

Ostatnia podróż Maksa Nordaua

Maks Nordau odbywa teraz ostatnią swą podróż. Z Paryża — przez Marsylję — Morzem Śródziemnem — do Erec Izrael. Tam spocznie już na zawsze. Grobowiec Jego będzie jedną z najdroższych i najcenniejszych relikwij w żydowskiej siedzibie narodowej.

On stworzył na pierwszem kongresie bazylejskim formułę polityczną „publicznoprawnie zagwarantowanej siedziby dla narodu żydowskiego w Palestynie“.

Maks Nordau, wielki przyjaciel Herzla, orędownik potężny i wpływowy naszej idei — w czasie, gdy idea nasza była jeszcze kopciuszkiem, gdy była jeszcze w powszechnej pogardzie ludzi mądrych i trzeźwych. On — mądry i trzeźwy aż do przesady, on — wróg mistyki i romantyki, on — podobnie jak Herzl zdala od żydostwa stojący i kulturalnie w całości zasymilowany — duszą i ciałem przystał do sjonizmu, poświęcił mu najgórniejsze wzloty swej myśli, gorący puls swego serca, wstrząsający patos swej wymowy.

Sceptyk, chłodny aż do szpiku kości racjonalista—gdy szło o sjonizm, zmieniał się w płomiennego Wieszcza Odrodzenia, w herolda Renesansu.

Jego Imię torowało drogę idei sjońskiej poprzez pierwsze i do przebycia najtrudniejsze przeszkody indyferentyzmu i asymilacji.

Wiernym pozostał ukochanej przez się idei do samego końca, choć po śmierci Herzla trudno mu było zżyć się z każdorazowemi metamorfozami ideowemi ruchu. Już po wojnie, jak karny żołnierz, przeniósł się do Londynu, próbując współdziałać w kierownictwie naczelnem. Próba się nie udała, ale Nordau sjonistą być nie przestał, gdy przestał być generałem, a stał się zwykłym piechurem.

Ruch sjonistyczny spłaca dziś Jego pamięci dług głębokiej wdzięczności, przenosząc drogie zwłoki Jego z Paryża do Tel Awiwu.

Niemal jak symbol działa ten akt uroczysty. Symbol s t a w a n i a się naszej Ojczyzny... Pierwsze to są zwłoki wielkiego Wodza sjonizmu, które powierzamy Matce naszej — Ziemi Ojczystej.

...Pakod jifkod Elohim etchem, w'haalithem eth acmothaj mizeh...

Pierwsze to są zwłoki, a na cmentarzu w Döblingu spoczywają jeszcze i czekają swej chwili zwłoki Człowieka, który na skrzydłach swej miłości i swego cierpienia wyniósł ideę naszą na szerokie kręgi Historji, który idei naszej był fanfarą, prorokiem i posłusznem narzędziem boskiem.

Gdy nadejdzie chwila stosowna, weźmiemy te zwłoki, narodowi naszemu najbardziej umiłowane, na barki, i złożymy je w tej Ziemi, która jest tęsknoty naszej wyrazem najgłębszym. **W. B.**

Odpowiedzi redakcji

MIESZKAŃCY DOMÓW PRZY UL. ZIELONEJ ITD.: Odstąpiliśmy sprawy rządowi realności.

M. S., BRZESKO: Odstąpiliśmy Organizacji Sjonistycznej.

B. T. BIELSKO: Nie dla nas.

MAKSYMILJAN, PRZEMYŚL: Literarische Bleter. Warszawa, Leszno 36.

NOWI CZYTELNICY N. DZ.: Dzieła Hessa, Pinskera, Achad Haama. Herzla, Bubera.

STAŁA CZYTELNICZKA „N. DZ.“: Trudności imigracyjne do Ameryki istnieją w całej pełni nadal.

SIOSTRA K. B.: Przedewszystkiem paszport. W biurze paszportowem Dyrekcji policji wszelkich informacyj udzielą.

Dookoła Miesiąca Organizacji

P. Lewite, prezes Organ. sjon. w Kongresówce oświadczył, w wywiadzie dziennikarskim, że akcja miesiąca Organizacji sjonistycznej na terenie b. Kongresówki rozwija się b. pomyślnie. Działacze sjonistyczni mają w najbliższych dniach zwiedzić 104 miejscowości. Wszyscy posłowie sjonistyczni oddali się do dyspozycji akcji. Akcja odbywa się pod hasłem: „Sjonizm wzywa!“

* * *

Organizacja sjonistyczna w Afryce postanowiła rozpocząć wielką akcję wychowawczo-kulturalną wśród ludności żydowskiej w kraju. Akcją kierować będzie niezależna organizacja, która współpracować będzie w porozumienie z istniejącemi żydowskiemi instytucjami kulturalno-wychowawczemi.

W najbliższym czasie zwołana będzie konferencja, która wyłoni wyżej wspomniane ciało kulturalne.

Ze szkolnictwa żydowskiego

Zjazd Związku Zrzeszeń Społecznych utrzymujących żydowskie szkoły średnie w Polsce.

W niedzielę, dnia 18 bm. odbył się w Warszawie Zjazd delegatów Zarządów szkół należących do Związku Zrzeszeń Społecznych utrzymujących żydowskie szkoły średnie w Polsce. Zjazd, w którym wzięło udział 21 delegatów reprezentujących 25 szkół średnich należących do Związku w chwili obecnej, obradował pod przewodnictwem Prezesa Związku p. Senatora Dra Braudego. W imieniu Wydziału Wykonawczego Związku złożył sprawozdanie z jego działalności w ostatnim roku szkolnym p. Dr. A. Tartakower. Z obszernego sprawozdania należy podkreślić w pierwszym rzędzie uzyskanie po długich pertraktacjach zatwierdzenia przez Ministerstwo W. R. i O. P. programu nauczania w szkołach należących do Związku, przewidującego 10 godzin nauki tygodniowej dla przedmiotów judaistycznych, starania o uregulowania sprawy kwalifikacji nauczycieli przedmiotów judaistycznych i sprawy egzaminów dojrzałości w szkołach należących do Związku działalność związkowego biura pośrednictwa pracy, w którem zostało zarejestrowanych w ciągu ostatniego roku szkolnego 547 sił nauczycielskich (od czasu założenia biura 1244 sił), przeprowadzenie ubezpieczenia nauczycieli pracujących w szkołach Związku na wypadek śmierci i niezdolności do pracy (z powodu wahań walutowych przeprowadzone tylko w pewnej części szkół) zawarcie umów z całym szeregiem firm księgarskich i firm dla pomocy naukowych w kraju i zagranicą celem umożliwienia szkołom zakupu książek i pomocy naukowych na dogodnych warunkach, opracowanie programu nauk judaistycznych, zorganizowanie związkowego Inspektoratu Nauk Judaistycznych i utrzymywanie ciągłego kontaktu ze szkołami i między szkołami drogą korespondencji i częstych rozjazdów.

Zjazd obradował następnie nad projektem umowy z nauczycielstwem na przyszły rok szkolny i powziął w tym kierunku cały szereg uchwał. Zjazd omawiał też nowy program nauczania, który ma być wprowadzony w szkołach należących do Związku i uchwalił przeprowadzić w najbliższych miesiącach w całym kraju propagandę na rzecz narodowego społecznego szkolnictwa średniego celem spopularyzowania myśli tego szkolnictwa i ufundowania jego bytu materjalnego w okresie dzisiejszego ciężkiego przesilenia gospodarczego, które się bezpośrednio odbija na rozwoju wielu szkół.

Do nowego Wydziału Wykonawczego Związku zostali wybrani: Senator Dr. Braude, Flatto, Dr. Schweig. Dr. Tartakower, (wszyscy z Łodzi), prof. Bałaban, Poseł Dr. Feldman (Warszawa) Erster (Włocławek), Cederbaum (Międzyrzec), Falc (Kutno) Frenkiel (Radom), Kahne (Białystok), Kopiński (Częstochowa), Lewkowicz (Kalisz), Dr. Melodysta (Sosnowiec), Okno (Tomaszów), Dr. Pelc (Kielce), Ch. Rabinowicz (Słonim), M. Rabinowicz (Koło).

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Szolem Alejchem

(W 10-lecie Jego śmierci)

Na innem miejscu przytaczamy testament wielkiego żydowskiego pisarza. Gdym napisał słowo „wielkiego" — mimowoli pióro moje się zatrzymało. Bo do Szolema Alejchema nie można i nie powinno się teraz w 10-lecie Jego śmierci przystąpić ze zwykłą miarą, jak do każdego innego rzetelnego pisarza. Poza i ponad jego twórczością unosi się uśmiech śmiały, wyzwalający, zdrowiem tętniący, głęboką zadumą przenikającego współczucia prześwietlony śmiech.

Nie wierzcie człowiekowi, który z nadętą powagą obnosi po świecie pontyfikalne szaty swego dostojeństwa. Trzeba mieć odwagę sobie samemu zaśmiać się w twarz. Dramatyzujemy drobne swe przeżycia i układamy je w takt olbrzymiego starcia się kosmicznych sił. Smiech staje się wtenczas wyzwoleniem z kajdan koszmarnych snów, tragicznego splotu okrutnych fikcyj. Umieć się śmiać w ponurych życia chwilach, kiedy łka i cicho kona zdeptane, boleśnie skopane nasze marzenie — mogą tylko ludzie, którzy mogą wyjść ze siebie i popatrzeć się na swe życie oczyma wiecznie się odradzającej wolności. Smiech tego rodzaju to największy wróg skostnienia duszy, najszlachetniejsza mądrość nieśmiertelnej młodości.

Szolem Alejchem jest w żydowskiej literaturze szafarzem tego wyzwoleńczego, uzdrawiającego, odmładzającego śmiechu. I inni pisarze żydowscy znają sztukę śmiechu, ale jakaż inna odmiana, zasadnicza wprost różnica między śmiechem Szolema Alejchema a ich śmiechem! Gdy czytamy pierwszego naszego klasyka Mendale, czyż nie mamy wrażenia, że z poza okularów spoglądą ku nam złe, karcące, boleśnie ironiczne oczy człowieka, który poznał do gruntu całą straszliwą gorycz żydowskiej niedoli? A w śmiechu Pereca tkwi rewolucyjny protest przeciwko żydowskiej rzeczywistości, wezwanie do walki o nową jej treść. Ironia i cynizm — bądźmy szczerzy — to skład niki żydowskiego śmiechu, tej maski ludzi słabych i do życia niezdolnych. Szolem Alejchem śmieje się inaczej, śmieje się, jak człowiek bezgranicznie dobry, śmieje się, jak człowiek, który życie ukochał i świętą zgodę z dna własnej duszy codziennie wydobywa, zgodę z życiem, chociażby na nas walił o piorunami. Tkwi w tem niespożyta moc wiary w życie, które mimo i wbrew wszystkim złowrogim puszczykom ostatecznie musi triumfować nad martwotą i śmiercią.

Nie o artystę mi tu chodzi, chociaż Szolem Alejchem posiadał talent bujny, jasny, przejrzysty, ale o słoneczność duszy, o umiłowanie człowieka. Przyszedł do literatury, gdy Kabcańsk Mendela przemienił się w Kasrilewkę, po której krążą już tramwaje, żydowskie dzieci w studenckich czapkach chodzą do gimnazjów, a Żydówki wyjeżdzają do zagranicznych badów. Ujrzał wtenczas Szolem Alejchem typ Menachema Mendla, tego żydowskiego Don Kichota, tego romantyka śniącego o zdobyciu świata, ciągle świeże układającego plany na podbój Europy, a tak nieskończenie przytem wszystkiem śmiesznego fantastę, często gęsto kilku rubli „na szabes" pozbawionego. Menachem Mendel stał się symbolem żydowskiego chaosu, klasycznym wprost prototypem tej żydowskiej łatwowierności budowania fantastycznych gmachów na piasku.

Ale równocześnie ten sam Szolem Alejchem daje nam w „Tobiaszu Mleczarzu" postać ojca, którego opuszczają dzieci, rwące się do nowych idei, rozsadzających ciasne mury ghetta. Ojciec dzieci swych się nie wypiera, tylko z pobłażliwym, wszystko rozumiejącym uśmiechem na ustach towarzyszy im w tej wędrówce do nowego jutra. Z poczucia wrodzonej mu sprawiedliwości czerpie siłę do przenikania tajników skomplikowanych teoryj społecznych, a chociaż duchowo jest im dalekim, umie jednak wyczuć tkwiącą w nich wielką ideę. „Tobiasz Mleczarz", najdojrzalsze dzieło Szolema Alejchema, korona jego twórczości, jest ciekawym rodzajem sentymentalnego ludowego prymitywu - eposu i pozostanie na zawsze w literaturze żydowskiej, jako jedno z głównych jej arcydzieł.

Jeśli w tym pobieżnym szkicu, który jest raczej aktem wdzięczności rozrzewnionego i rozkochanego czytelnika, nie wspomnimy o wszystkich walorach Szolema Alejchema, to jednakowoż musimy kilka chociażby słów poświęcić roli Szolema Alejchema, jako przyjaciela żydowskiego dziecka. Wszak z pod Jego pióra wyszły może najpiękniejsze i najprawdziwsze opowiadania dla- i o żydowskiem dziecku.

Czyż kiedyś możemy zapomnieć o przygodach i podróżach Pejsacha-sieroty, syna szocheta? Oto nad niedolą żydowskiego dziecka, zamkniętego w chederze, pozbawionego natury, nachyla się głębokie współczucie człowieka i z uśmiechem na ustach czarodziejskie opowiada historje.

Albo — żydowska matka, do której w swych snach zwracają się nawet zagorzeli żydowscy futuryści! Czy cała twórczość Szolema Alejchema nie była jednym pomnikiem dla żydowskiej matki, tej cichej, a świętej męczennicy? Niema może drugiej literatury na świecie, któraby taką czcią i miłością otaczała matkę, jak żydowska. A w gronie piewców matki przodujące miejsce zajmuje Szolem Alejchem.

Dziesięć lat minęło od Jego śmierci. Jeśli czasami się mówi, że wielcy poeci nie lękają się śmierci, kierujemy się często pobożną tylko życzliwością. O Szolemie Alejchemie spokojnie i bez obawy o przesadę powiedzieć możemy, że pokonał śmierć. Zmieniły się formy naszego bytowania, zmieniło się oblicze żydowskiej nędzy, ale pozostanie w ludzie żydowskim ten Jego wesoły, porywający, wyzwalający śmiech. Kiedyś, być może niepotrzebnie, zestawiono Go z Dickensem lub Twainem. Po cóż porównania i zestawienia? Szolem Alejchem jest najbardziej żydowskim, najczystszym rasowo pisarzem. Żadnych obcych nie znajdziecie tu wpływów, bo przez usta Jego przemówił sam lud, ten prosty, zdrowy, mimo dziejowych huraganów życie kochający żydowski lud.

M. Kanfer.

Żydowski rzeźbiarz włoskiego Risorgimenta

Rozmowa z prof. Vito Pardim

(Od naszego korespondenta rzymskiego).

Bitwa pod Castelfidardo, stoczona dn. 18 września 1860 r. między wojskiem królewskiem i papieskiemi rozstrzygnąć miała losy włoskiego zbiorowego wysiłku patrjotycznego, tego wielkiego ruchu wolnościowego, którego mianem jest Risorgimento. Od przebiegu bitwy powyższej zależały w wielkiej mierze wyniki wszystkich tych dążeń, tęsknot i pragnień narodu włoskiego, którym nieco później wielki kondotjer Garibaldi w okrzyku „Rzym lub śmierć" nastrojowy, właściwy i dostojny dał wyraz.

I dlatego też dzieje bitwy pod Castelfidardo i bohaterskich giestów 26-go bataljonu bersaljerów, 9-go i 10-go pułków piechoty, które krwią swą skropiły strome, pobli-

Testament Szolema Alejchema

(Spisany 11. Tiszri 5676, - 7 miesięcy przed śmiercią.

...Gdziekolwiekbym umarł, macie mnie pochować nie między arystokratami, nie między wybrańcami lub bogaczami, lecz właśnie między prostymi Żydami, razem z roboczym ludem, tak, by mój pomnik, który się potem postawi nad moim grobem, upiększył zwykłe groby naokoło mnie i by te zwykłe groby upiększały mój pomnik tak, jak zwykły prosty poczciwy lud upiększał swego ludowego pisarza.

Niech na moim pomniku się nie znajdą żadne tytuły żadne pochwały prócz imienia „Szolem Alejchem" z jednej strony i żydowskiego napisu z drugiej strony.

Nie życzę sobie żadnych dyskusji ani debat moich kolegów w celu uwiecznienia mego imienia lub postawienia mi pomnika w Nowym Jorku itd. Nie będę mógł spokojnie uleżeć w grobie jeśli moi koledzy będą na tyle się ośmieszać... Najlepszym dla mnie pomnikiem będzie, gdy się będzie czytało moje dzieła i jeśli wśród zamożnych mego ludu znajdą si mecenasowie, którzy wydadzą moje dzieła tak po żydowsku jakoteż w innych językach, i w ten sposób umożliwią ludowi ich lekturę, a mojej rodzinie zapewnią uczciwą egzystencję. Jeśli za życia nie zasłużyłem na mecenasów, to może zasłużę sobie na nich po śmierci. Odchodzę z tego świata pełen głębokiej wiary, że lud mój nie opuści moich sierót.

Niech nad moim grobem przez cały rok, a następnie w każdą rocznicę śmierci mój pozostały jedyny syn, jakoteż moi zięciowie, jeśli zechcą, odmawiają kadisz. A jeśli nie będą mieli do tego ochoty, albo czas im nie pozwoli, albo sprzeciwi się to ich religijnym przekonaniom, mogą się zadowolić tem że się zbiorą, wszyscy razem z memi córkami i z mymi wnukami i ze wszystkimi dobrymi przyjaciółmi, i odczytają tam ten oto mój testament oraz wybiorą opowiadanie z moich opowiadań, i to właśnie z najweselszych, i odczytają je w jakimkolwiek języku dla nich zrozumiałym, bo niech wspomną mnie raczej z uśmiechem, niżby wogóle nie mieli o mnie pamiętać.

Dzieci moje i moi wnukowie mogą mieć religijne przekonania jakie im się tylko podobają, lecz proszę ich, by wierni pozostali żydowskiemu swemu pochodzeniu. Te z moich dzieci, które odejdą od swego plemienia i inną przyjmą religję, temsamem odpadli już od swego ludu i swej rodziny i sami się wymazali z mego testamentu.

Oto ostatnie moje życzenie do moich następców i prośba do moich dzieci: Szanować mamę, upiększyć jej starość osłodzić jej gorzkie życie, wyleczyć jej złamane serce, lecz nie płaczem, przeciwnie, należy mnie wspominać radośnie... Ale głównie — niech żyją ze sobą w zgodzie, bez wzajemnej nienawiści, niech pomagają sobie wzajemnie w kiepskich czasach, wspominają od czasu do czasu o swej rodzinie, litują się nad nędzarzem i niech, jeśli im na to okoliczności pozwolą, spłacą moje długi, jeśli takowe się znajdą.

Dzieci! Z czcią noście moje zapracowane żydowskie imię, a Bóg, który jest wniebie, niech was wspiera. Szulem ben Menachem Nuchim Rabinowicz.

Szolem Alejchem.

skie wzgórza, w trwałej pozostają pamięci narodu włoskiego.

Powierzenie budowy pomnika poległym na tym rozstrzygającym szlaku dziejów budzącej się młodej Italji — artyście nawskroś żydowskiemu już samo świadczyćby mogło za dowód, jak wielkim rozporządza on talentem i jakiem osobistem cieszy sie on poważaniem.

Monument narodowy batalji pod Castelfidardo pomysłu i wykonania Prof. Vita Pardiego jest istotnie tworem rzeźbiarskim nie przeciętnej miary, kompozycją, w której wielka Idea — Idea wolności, krwią okupiona — w tak doskonałej zaklęta jest formie, że budzić musi na obserwatorze urok swoisty i niezapomniany.

Pamiętam wrażenie jakie na mnie sprawiło dzieło Vita Pardiego, gdy przed rokiem, bawiąc w gościnie u przyjaciela mego w Anconie w wieczór pogodny wybraliśmy się za miasto w kierunku Castelfidarda.

Powoli wkraczaliśmy na wzgórze Montecucco, od czasu do czasu kierując wzrok nasz ku srebrzącemu się w oddali Adrjatykowi.

W pewnej chwili wyłaniać się zaczął wśród cyprysów i sosen kwitnących, potężny, olbrzymi monument włoskiego Risorgimenta, dzieła artysty żydowskiego z Wenecji.

Oddział żołnierzy rwących się w bój pod wodzą Cialdiniego wydawał się tchnąć zapałem, nabierać krwi, pędu życia, pragnąć czynu, brzemiennego w ofiary i poświęcenie, drgać dreszczami entuzjazmu.

Któż — myślałem sobie wówczas, stając w zadumie przed wielkim pomnikiem — bardziej od Żyda wyrazić mógłby tę walkę szczytną i rozpaczliwą, któż bardziej od syna Narodu, który we wszystkich bitwach, na wszystkich szańcach, dla Risorgimenta wszystkich ludów tylu tysięcy złożył cichych i mężnych bohaterów?

* * *

Powyższemi wrażeniami, które w pamięci mej, natarczywie wypływały, dzieliłem się przed dwoma dniami, z prof. Vito Pardim, w jego eleganckim, stylowem mieszkaniu przy Porta Pinciana w Rzymie.

Prof. Pardo przysłuchiwał mi się uważnie, przyczem widać było, że w umyśle jego przeróżne budzą się refleksje, wspomnienia, wynurzają się idee, które spoczywały w obrębie jego podświadomości.

„W dziele sztuki artysty — Żyda, powiedział do mnie Prof. Pardo — po chwili zastanowienia, w czasie której jakby szukał wykładni wszystkich swych myśli i spostrzeżeń — wyróżnić i wyłuskać zawsze można ten tradycyjny błysk uduchowienia; każda manifestacja artystyczna ducha żydowskiego zdradzać musi ten barwnik swoistego sentymentu semickiego, w którym zawarty jest cały bezmiar nieuchwytnych pierwiastków emocjonalnych..

Stuletnie walki nasze ze sprzeciwnościami losu — ciągnął dalej twórca pomnika pod Castelfidardo — które przybierały prawie zawsze wyraz rozpaczliwego zmagania się o samą egzystencję musiały w Żydzie wytworzyć ten „instynkt" wolnościowy, który ujęty w dziele sztuki wywoływać musi trwałe i wzniosłe wrażenie..

We wszystkich mych dziełach, czy w pomniku dla poległych pod Castelfidardo, czy dla uczczenia pamięci uwolnienia Neapolu od ucisku Burbonów, lub w rzeźbach na Stadjonie Narodowym w Rzymie — które przysporzyły mi nawet tytuł Rzeźbiarza Oręża Włoskiego („lo Scultsze delle Armi), nie chciałem bynajmniej usymbolizować zmagania zbrojnego, lecz w martwej bryle utrwalić pragnienia narodu do swego niepodległego bytu, wcielić te emocje, które każdy z nas tak wyczuwa, gdy chodzi o resurrekcyjny czyn..

W skupieniu przysłuchiwałem się wywodom wielkiego artysty, który rozwijał je przedemną słowem przyjemnem, wytrawnem, gładkiem, niepozbawionem lekkiego polotu i namaszczenia.

Ton i modulacja głosu przypominały i żywo zdradzały wymowę jego rodzinnej Wenecji.

Zachęcam następnie Prof. Pardo do opowiedzenia mi dziejów powstania wielkiego pomnika Risorgimenta włoskiego.

O ile wykonać mogłem ten olbrzymi monument, odpowiada mi Pardo, czyniąc zadość memu życzeniu, to przeważnie dzięki poparciu i względom rodziny królewskiej.

Na skutek polecenia Wiktora Emanuela, który kilkakrotnie pracownię mą zwiedził otrzymałem obszerne przestrzenne lokale w Zamku S-go Anioła, w których urządziłem me atelier. W ciągu dziesięciu lat pracowałem nad pomnikiem, do którego zużyto blisko 6000 kwintalów materjału.

Jednak dzień, w którym odsłonięto pomnik pod Castelfidardo — dzieło długich mych trudów — był dniem straszliwego mego doświadczenia, gdyż dotknięty zostałem stratą niepowetowaną ojca mego. Gdy w obecności króla i naczelnych władz politycznych Włoch odsłoniono pomnik ten, który później Salandra ogłosił monumentem narodowym — trawiony bólem spoczywałem przy śmiertelnem łożu mego ojca.

Oczy Prof. Parda zachmurzone zostają lekką mgłą ponurego wspomnienia. Staram się przeto przerwać dalsze ponure refleksje sławnego rzeźbiarza i przenieść wątek rozmowy w bardziej radosną epokę jego przebogatego życia.

Wracam do pierwszego okresu, gdy to Vito Pardo pracował pod przewodnictwem chwalebnego Giulia Monteverde, przyciągał już uwagę publiczności swemi rzeźbami i zyskiwał względy dworu królewskiego.

Już jako 25-letni młodzieniec otrzymuje bowiem zamówienie na wykonanie biustu ks. Amadeusza Sabaudzkiego, brata tragicznie zgasłego króla Humberta I.

Pardo opowiada mi, że w kilka lat po wstąpieniu na tron obecnego monarchy włoskiego wykonał jego biust marmurowy, który umieszczony został w Aula Masscina Rady Państwa, tudzież zaszczycony bywał licznemi zamówieniami Królowej-Matki Małgorzaty.

Prof. Pardo mówi mi o tem wszystkiem, pobieżnie, zdaniem urywanem, chcąc jak najmniej przypisywać sobie tytułów osobistych zasług, błysków twórczego genjusza i uśmiechów łaskawej dłani bogini — Fortuny.

Próbuję zadać kilka pytań szczegółowych Artyście, którego jednogłośnie już w 1905 r. mianowano profesorem królewskiej Akademji Sztuk pięknych w Urbino, lecz widząc, że chcę zarzucić nań siecie. formalnego wywiadu dziennikarskiego broni się on dość stanowczo. —

Czynię wówczas kilka pochlebnych aluzyj co do jego przysłowiowej pracowitości i ogromu rozmiarów jego dzieł...

A pracowitość twórcy pomnika na wzgórzu Montecucco jest wprost niesłychana! Przytoczyć warto pod tym względem fakt, który pewnego razu zwierzył on piszącemu te słowa.. Gdy nad ranem trwał on jeszcze przy wykańczaniu pewnego szczegółu rzeźbiarskiego, niespodziewanie przyjąć musiał w pracowni swej ambasadora hiszpańskiego, Markiza De Gouzalesa. Dyplomata hiszpański wracał z bankietu i wiedząc, że Prof. Pardo pracuje do późnej nocy pragnął mu sprawić niespodziankę i skłonić do zasłużonego wypoczynku.

O wielkości realizacyj artystycznych Pardego stanowi jego istne „Drang nach Kolossalem". Prace prof. Pardiego, gdy wymienimy choćby najgłówniejsze, jak pomnik oficerom poległym pod Adua, grobowiec sen. Artoma na cmentarzu żydowskim w Asti, pomnik Garibaldiego, monument wzniesiony przez marynarkę włoską na cześć admirała Mirabello, pomnik na cześć poległym w czasie trzęsienia ziemi w Messinie i wykonywany obecnie pomnik na cześć poległym w czasie Wielkiej Wojny — uderzają nas swym rozmachem, swą koncepcją berniniańską, swym zakrojem monumentalnym, który czyni z nich jakby poematy rzeźbione z dziejów Odrodzonych Włoch.

Gdy też w końcu naszej rozmowy wskazałem Prof. Pardiemu na to potężne „envergure" jego rzeeźbiarskich tworów, posuwając ręką po czole rzekł on do mnie po chwili zastanowienia:

Oh! Wiem jednak, że umrę i nie stworzę dzieła wielkiego, iście wielkiego, takiego dzieła, o jakiem dawno, dawno marzę...

Przytoczony przezeń werset Danta miał dodać bardziej jeszcze nastrojowego akcentu ostatnim ujmującym i melancholijnym słowom Mistrza — Rzeźbiarza Oręża Włoskiego.

* * *

Gdy znalazłem się później na ulicy, przed wyobraźnią mą zdawał się wyłaniać w całej swej monumentalnej wielkości olbrzymi pomnik pod Castelfidardo — bronzowy poemat Risorgumenta włoskiego, wykuty pod niebem łacińskiem dłutem, stale trawionego żądzą nowych twórczych giestów, ultrawrażliwego i niespokojnego Żyda weneckiego.

Ed. Kleinlerer.

Rzym, w kwietniu.

Bialik po polsku

CH. N. BIALIK: Noach i Marynka przetłumaczył i wstępem zaopatrzył R. Lemkin wydawnictwo Snunit Lwów 1926.

Wydawnictwo Snunit we Lwowie znane z wydawania „bibljoteczki hebrajskiej" dla młodzieży, zainicjowało serję przekładów z arcydzieł literatury hebrajskiej na język polski. W ostatnich czasach często słyszymy o przekładach dzieł obcych na język hebrajski, natomiast nader rzadko ukazuje się jakiś przekład dzieła hebrajskiego na inny. Literatura hebrajska, szczególnie nowsza, jest zamkniętą księgą dla obcych, a szczególnie dla naszego bliższego otoczenia. Przekłady takie jak powyższy mogą uprzystępnić nie znającym języka hebrajskiego (niestety także wielu czytelnikom żydowskim) cenne dzieła naszej najnowszej poezji i prozy.

Nowelka Bialika przetłumaczona jest przez Lemkina językiem barwnym i potoczystym i oddaje wiernie nietylko tok myśli, ale i nastrój oryginału. Bialik przyswaja literaturze hebrajskiej arcydzieła obce (Wilhelm Tell, Don Kiszot itd.). Czy znajdzie się tłumacz jego „Pieśni Gniewu" i „Zwoju ognistego"?...

Dr. Henryk Lilien.

Sztuka a pochodzenie żydowskie

Wiedeń jest obecnie widownią nowego skandalu antysemickiego. Przed kilkoma tygodniami doniosły pisma, że niedawno powołany do Wiednia młody reżyser Burgteatru Maks Ophüls, otrzymał od dyrektora Herterichs dymisję jedynie z tego powodu, że jest Żydem. Jedno z pism wiedeńskich ogłasza rozmowę swego współpracownika z reżyserem Ophülsem. W rozmowie tej oświadczył on: Zostałem przyjęty przez dyrektora Burgteatru za trzechrocznym kontraktem jako reżyser. Kontrakt zawierał klauzulę, że umowa może być rozwiązana po jednorocznej pracy. W 14 dniu po terminie wypowiedzenia otrzymałem bardzo serdeczny list od dyrektora Herterischa. w którym doniesiono mi, że tracę posadę ponieważ nie posiadam koniecznych praktycznych doświadczeń dla dobrego kierownictwa sztuką. Udałem się natychmiast po otrzymaniu listu do dyrektora Herthericha. Ten oświadczył mi, że list ma tylko znaczenie dokumentu. „Wielkim błędem było ze strony pana — oświadczył dyr. Herterich, — że pan wystąpił w sztuce „Marja Orłowa". Miarodajne czynniki zauważyły bowiem, — że pan jest Żydem, a wie pan — żyjemy w państwie chrześcijańsko- społecznem, a więc muszę się z tem liczyć. Innych reżyserów Żydów Burgteatru dlatego nie usunięto, ponieważ nie występują oni w żadnych sztukach, a więc nikt nie spostrzega, że są Żydami".

Kronika literacka

„DIE WELT DER BIBEL". Pod tym tytułem wydał znany badacz Biblji, dr. Maks Sołowejczyk. duże dzieło ilustrowane, zawierające 700 rycin, 120 stron objaśnień, 4 barwne tablice 9 kart geograficznych itd. Dzieło uwzględnia ostatnie zdobycze wiedzy archeologicznej i stanowi cenne kompendjum archeologji biblijnej. (Cena 18 mk. niem., w półskórku 24. Eod. Verlag Berlin NW7, Dorotheenstrasse 35.).

DZIEŃ KSIĄŻKI HEBRAJSKIEJ W PALESTYNIE. W czasie wolnych świąt Pesach odbyło się w Palestynie szereg imprez, zorganizowanych przez pisarzy i artystów hebrajskich. W Tel Awiwie urządzono dzień książki hebrajskiej. Na bulwarach Rotszylda wystawiono kioski i namioty, w których po niskiej cenie sprzedawano książki hebrajskie. W Jerozolimie i Tel Awiwie odbyły się z okazji tego dnia wystawy malarzy żydowskich Palestyny, koncerty, odczyty i akademje. Związek literatów hebrajskich wydał specjalne pismo pt. „Messiba", w którym zamieściło swe utwory 75 autorów hebrajskich.

TWÓRCZOŚĆ HEBRAJSKA w Rosji sowieckiej nie zamarła całkowicie. Wskazują na to liczne wiersze, zamieszczane w „Dawarze" autorów hebrajskich w Rosji sowieckiej, piszących ze zrozumiałych przyczyn pod pseudonimem.

DUBNOWA HISTORJI ŻYDOWSKIEJ w języku niemieckim ukazał się właśnie tom trzeci.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES PISARZY W BERLINIE. Między 16 a 19 maja br. odbędzie się w Berlinie IV kongres zjednoczonych P. E. N. klubów (Poets, Essaysts, Novelists). Pierwszy kongres odbył się, jak wiadomo, w roku 1923 w Londynie, drugi w Nowym Jorku, trzeci w Paryżu.

NOWA SENSACJA LITERACKA W LONDYNIE. 20 l. licząca miss Sylvia Thompson wydała tom nowel, które w bardzo krótkim czasie osiągnęły nadzwyczajną wprost popularność, gdyż w przeciągu 8 tygodni sprzedano 35,000 egzemplarzy dla Ameryki, a w 48 godzin po pojawieniu się tej książki otrzymała autorka ofertę w wysokości 300,000 dolarów od towarzystwa filmowego i 8000 dolarów za pozwolenie na przetłómaczenie tego dzieła na język hiszpański.

WYSTAWIENIE SZTUKI ROLLANDA W PARYŻU. Drużyna artystyczna „Phalaux" wystawiła w Paryżu pacyfistyczny dramat Rollanda, (którego dotychczas w Paryżu nie grano) „Liluli".

RETROSPEKTYWNY SEZON DRAMATYCZNEJ TWÓRCZOŚCI FRANCUSKIEJ. Dyrekcja „Comedie Francaise" zapowiada na sezon letni 1926 r. retrospektywny przegląd dramatycznej francuskiej twórczości począwszy od „Cyda" Corneillea do „Paryżanki" Becquea. Inscenizacja przewiduje „taniec, śpiew i muzykę".

NOWA KOMEDJA CROISSETA I FLERSA. Teatr Madelaine w Paryżu wystawił nową komedję Franciszka de Croisset i Roberta de Flers pt. „Dr. Mirakel". Przewodnią ideą tej komedji jest sen uczonego, któremu się udało przedłużyć życie. Główną rolę kreował artysta Andre Brule.

HENRYK FRANCK. Andrzej Spire napisał przedmowę do listów pośmiertnych Henryka Francka, które ukazały się ostatnio w wydawnictwie „Cahiers Verts". Franck, filozof i poeta, umysł i talent bardzo wybitny zmarł w r. 1912 w wieku lat 24.

NOWY DRAMAT GERHARDTA HAUPTMANNA. „Dorothea Argemann" będzie wystawiony u Reinhardta we Wiedniu.

NOWA SZTUKA HENRYKA BERNSTEINA nazywa się „Felix".

DOKOŁA D'ANNUNZIA. Właściciel księstwa Monte-Nevoso we Włoszech, książę Schönburg-Waldenburg, krewny Wittelsbachów i Hohenzollernów, oświadczył na specjalnej audjencji u króla włoskiego że ustępuje księstwo we władanie dożywotnie Gabrjelowi d'Annunzio, który, jak wiadomo, otrzymał niedawno tytuł księcia Monte Nevoso. D'Annunzio nosi się z zamiarem wyjazdu do Rzymu, gdzie nie był od siedmiu lat, w celu złożenia wizyt królowi, papieżowi i Mussoliniemu.

LITERATURA ROSYJSKA NA EMIGRACJI. Znany pisarz rosyjski Kuprin otworzył zakład introligatorski w Paryżu.

CZY ISTNIEJE „SZTUKA PROLETARJATU?" W czasopiśmie praskiem „Pritomnost" znany komedjopisarz czeski Karol Capek, publikuje artykuł „O sztuce proletarjatu". Autor przychodzi do wniosku, że nie istnieje prawdziwa, oryginalna sztuka proletarjatu.

Nadesłane książki i czasopisma.

„SKAMANDER" MIESIĘCZNIK POETYCKI. Zeszyt za luty — kwiecień br. zawiera poezje K. Wierzyńskiego, W. Broniewskiego, M. Jastruna J. Tuwima, A. Słonimskiego, J. Lieberta, W. Sterlinga oraz prozę A. Wata i in. Adres: Warszawa, Boduena 1. m. 2.

„WIADOMOŚCI LITERACKIE" Nr. 17 z 25 bm. zawiera interesujący wywiad R. Reicherówny z Jakóbem Wassermannem, zapowiedź nowej książki J. N. Millera, artykuły o Jeseninie, o twórczości dramatycznej w Ameryce, rozmowę z Rudolfem Valentino notatki, przeglądy itd. Adres: Warszawa, Boduena 1. m. 2.

„LITERARISCHE BLETER" Nr. 103 z 23 bm. zawiera artykuły i prace J. Reizena N. Majzla, J. J. Zangera, J. Baszewisa, P. Markisza, L. Finkelsteina, przekład z Witlina itd. Adres: Warszawa, Leszno 36.

Wiadomości z kraju

Wreszcie koniec rab. Kestenberga!

Czwartek, 22 bm., będzie dla żydowskiego Radomia datą historyczną. W dniu tym, po 12-letniej walce między rabinem tamtejszym osławionym Kestenbergiem a gminą udało się wreszcie tej ostatniej zrzucić z sie biew znienawidzonego „duszpasterza". Kestenberg próbował aż do ostatniej chwili, przy pomocy notorycznych endeków, ratować swoją sytuację. W przeddzień wyborów był w Warszawie a następnie u wojewody, aby wyżebrać wstrzymanie aktu wyborczego. Ale nic nie pomogło. Miarka się przebrała.

Wybory na rabina odbyły się wśród powszechnego naprężenia całego miasta. Na 22 radnych kahału, uprawnionych do głosowania, przybyło na posiedzenie 19-tu. — Dwóch przedstawicieli rzemieślników wstrzymało się od głosowania, wszystkie pozostałe głosy — w liczbie 17 — padły na piastującego obecnie godność rabina w Jarosławiu, Izaka Steinberga, który też został wybrany rabinem radomskim.

Rab. Izak Steinberg urodził się w Tarnowie w r. 1887 i pochodzi ze starej rodziny rabinackiej.

Żydowski Radom odetchnął.

Wiadomości lwowskie

(Telef.) Lwów, 24 kwietnia.

Pos. Bryl zapowiada powtórzenie swego niedoszłego do skutku odczytu o Rosji sowieckiej, tym razem w sali redakcji swego czasopisma „Sprawy Chłopskie". Odczyt zapowiada się znowu burzliwie, gdyż grupa przeciwników odczytu „interwenjowała" w czasie posiedzenia Rady Miejskiej, domagając się w wielce burzliwy sposób zakazu odbycia odczytu. Wynik tych... zapasów trudny istotnie do przewidzenia.

* * *

Zdaje się, że zabrano się poważnie do tępienia nadużyć ze strony pewnych funkcjonarjuszy i urzędników. Oto ostatnio aresztowano — jak donoszą ze Stanisławowa — b. kierownika Urzędu Pośrednictwa Pracy i przewodn. Państwowego Funduszu Bezrobocia, który na tym prawdziwym groszu sierocym chciał się obłowić. Opinja publiczna spodziewa się przykładnego ukarania wszystkich osób winnych tych nadużyć.

* * *

Życzeniom właścicieli kinoteatrów lwowskich stało się wreszcie zadość. Wedle ich twierdzeń podatek magistracki w wysokości 80 proc. podkopywał byt kin zagrożonych i tak słabszą ostatnio frekwencją publiczności.

Po długich konferencjach i pertraktacjach uchwaliła Tymczasowa Rada Miejska obniżyć podatek — dla próby! — tymczasem na okres trzech miesięcy letnich z 80 na 60 procent od ceny biletów wstępu, przyczem niektórzy przypuszczają, że suma podatku od blisko piętnastu kinoteatrów na skutek zwiększonej frekwencji raczej wzrośnie.

* * *

W związku z obchodem 3 maja wystawioną zostanie sztuka „Kościuszko pod Racławicami" pod gołem niebem. W imprezie weźmie udział, obok ensemble'u Teatrów Miejskich i Małego, również konnica, artylerja itd. odkomenderowana przez wojskowość. Reżyserję objęło trzech znanych artystów scen tutejszych, wśród nich znany Krakowowi reżyser p. J. Sosnowski.

* * *

W sobotę i w niedzielę wygłosi p. dr. Ignacy Schwarzbart dwa odczyty o aktualnych problemach sjonistycznych i idei państwa żydowskiego.

SZCZAWNICA. (Kor. wł.) Przed sezonem.

Ruch narodowy i kulturalny w miejscowości naszej spoczywa przez całą zimę pod grubym całunem śniegu i... obojętności. W sezonie letnim cokolwiek się tu pracowało natomiast w zimie trudno było nawet o drobne dochody na Żydowski Fundusz Narodowy. Obecnie ze zbliżaniem się sezonu kąpielowego nastąpi pod tym względem prawdopodobnie poprawa.

A sezon powoli się zbliża... Właściciele wil i pensjonatów czynią wszelkie przygotowania i proszą Boga o... jeszcze droższe paszporty zagraniczne.

Komisja zdrojowa uchwaliła już cennik pokoji: Za pokoje I-ej klasy — 4'50 zł., II-ej — 3'50 zł., III-ej 2'50 zł. od osoby. (Czyli, jeśli jest pokój na 2 osoby, to kosztuje np. w I-ej klasie 9 zł.). Do tego dolicza się jeszcze 30 groszy dziennie od osoby za obsługę. W pensjonatach I-ej klasy mieszkanie wraz z utrzymaniem kosztuje 9—10 złotych od osoby, w II-ej klasie 8—9 zł. w III-ej 7—8 zł. pozatem 30 groszy za obsługę.

W lutym br. otworzyła Warszawska Kasa Chorych w Szczawnicy sanatorjum dla piersiowo chorych w pensjonacie pod Sobieskim. Chorych jest 50-ciu. Pod wytrawną opieką nader zdolnego i długoletniego praktyka lekarza w Szczawnicy P. Dr. Rudolfa Hammerschlaga czują się bardzo dobrze, mając w swoim naczelnym lekarzu lekarza i ojca. Z pośród 50 pacjentów 47 jest katolików, a 3 Żydów.

Jak słychać zamierza i katowicka Kasa Chorych otworzyć tu sanatorjum.

Zetel.

SANOK. (Kor. wł.) **Z życia partyjnego i kulturalnego.**

Na zaproszenie Kom. Lok. odwiedził nasze miasto poseł M. Frostig, którego powitali imieniem Kom. Lok. Dr. Nehmer i Pflanzer, hebr. szkoły p. Kolber, Stow. Kup. p. H. Sobel. Niezliczona ilość słuchaczy, zebrała się w bóżnicy, by się przysłuchać zajmującemu referatowi nt. „Wrażenia z Erec". Zebrani hucznemi oklaskami wyrazili swoje zadowolenie. Po krótkiej konferencji z przedstawicielami kupiectwa i prezesem kahału udał się pos. Frostig do Krosna.

Komitet Lokalny Org. Sjon. zajął się ostatnio reorganizacją stow. „Sjon", które było zawsze ośrodkiem ruchu narodowego w naszem mieście, a ostatnio znacznie podupadło. Należy się spodziewać, iż dzięki energji tow. J. Schiffa stow. „Sjon" znowu rozkwitnie.

Akcja szeklowa prowadzona jest stosownie do uchwały kongresu przez Komisję międzypartyjną.

W rocznicę otwarcia uniwersytetu hebr. urządzili żyd. akademicy uroczystą akademję w sali kina. Akademję zagaił p. dr. Spiegel pięknem przemówieniem o rozwoju sjonizmu w ostatnich 20 latach. O znaczeniu wszechnicy i współpracy młodzieży akad. w odbudowie Palestyny referował mgr. Löffel.

Niestety, cały wieczór minął bez słowa hebrajskiego!

Onegdaj referował w sali „Uciecha" stud. fil. p. Weber z Jasła nt. „U podnóża żyd. literatury". W jedenastą rocznicę zgonu Pereca urządziła tut. Bibljoteka „J. L. Perec" żałobną akademję, na której wygłosił p. Bencion Katz piękne przemówienie o „zawsze młodocianym Perecu". Na prośbę tut. organizacji chalucowej p. Katz referował o „widokach hebrajskiej literatury w golusie i Erec". Rozwinęła się zajmująca dyskusja, w której brali udział pp. Rosenfeld, Ripp, Springer, Messer i Lesser.

Akcja na rzecz Miesiąca Organizacji jest w pełnym toku.

TARNÓW. (Kor. wł.) Z życia sjonistycznego zanotować należy powstanie grupy młodzieży mizrachistycznej (w wieku od lat 10—15) p. n. „Jaldej-Mizrachi". Program pracy obejmuje kursa naukowe i wycieczki w porze letniej.

P. Henryk Rausch, znany kierownik koncesjonowanych kursów handlowych, obchodzi w tych dniach 25-letni jubileusz pracy zawodowej.

Z RANIŻOWA donoszą nam, iż w miasteczku tem mógłby osiedlić się lekarz Żyd który otrzymałby także ewentualnie posadę lekarza powiatowego. Wiadomości w Organizacji Sjonistycznej, Kraków, Stradom 15.

ZBRODNICZY ZAMACH NA POCIĄG. Na pociąg osobowy, jadący z Płocka dokonano pod Gostyninem zbrodniczego zamachu przez położenie na szynach ciężkich kamieni. Dzięki przytomności umysłu maszynisty do katastrofy nie doszło. Zamach ten jest trzecim z rzędu w ostatnim tygodniu.

DEMONSTRACJE „FASZYSTÓW" odbyły się onegdaj we Lwowie. Grupka młodzieży akademickiej demonstrowała w kinematografach i na ulicach, wykrzykując: „Endecy kradną"! „Socjaliści kradną"! „Niech żyje faszyzm" ! i tp. Charakterystycznem jest że padały okrzyki potępiające zarówno partje prawicowe jak i lewicowe. Policja aresztowała jednego demonstranta.

UŁASKAWIONY PRZEZ PREZYDENTA. Z Łodzi telefonuje nasz korespondent (W-r): Skazany na karę śmierci przed sądem doraźnym za zamordowanie 11-letniego chłopca Krawczyka Stefan Bakalec, został przez p. Prezydenta ułaskawiony. Wobec tego wyroku śmierci nie wykonano.

WYROK W PROCESIE 94 W WILNIE. Okręgowy sąd wileński ogłosił wyrok w procesie 94 oskarżonych o komunizm. Na mocy wyroku 10 oskarżonych skazanych zostało na 4 lata więzienia, 9 — na 3 lata, 5 na 2 l. 6 mies. 5 na 2 l. 2—1 rok i 6 mies. i 1—4 mies. Pozostali oskarżeni w liczbie 50 zostali

uniewinnieni. Wszystkim zaliczono areszt prewencyjny z wyjątkiem najstarszego ze skazanych 60-letniego Muellera który został skazany na 3 lata ciężkiego więzienia.

DWA WYPADKI LOTNICZE. Na lotnisku wojskowem w Warszawie rozbił się lądujący aparat szkolny, przyczem załoga odniosła lekkie obrażenia.

Koło Radomia wpadł samolot wojskowy na niewidoczne druty przewrócił się i przygniótł pułkownika Sereżnickiego zadając mu śmiertelne obrażenia. Pułk. Sereźnicki był inspektorem wojsk lotniczych.

ECHA NOCY SYLWESTROWEJ W POZNANIU Sąd poznański skazał wszystkich oskarżonych o udział w rozruchach podczas nocy sylwestrowej w Poznaniu. Jak wiadomo, ofiarą rozruchów padły wówczas „rdzennie polskie" firmy, a nawet prezes poznańskiego „Rozwoju", który na własnej skórze poczuł owoce agitacji antysemickiej. Rozagitowany tłum, z braku „objektu" żydowskiego na terenie poznańskim, zwrócił się przeciw swym „wychowawcom". Kary wahają się między więzieniem 2-letniem i poniżej 1 roku.

AFERY CHADECKIEGO POSŁA. Proces kupca Leopolda Nusbauma jaki się odbył niedawno w Katowicach ujawnił smutną rolę posła chadeckiego na Sejm śląski, Fojkisa. Poseł ten jak stwierdza wyrok sądu, trudnił się przemycaniem papierosów z Niemiec do Polski, był wmieszany w szereg brudnych interesów, uprawiał szantaż, a wreszcie posądził fałszywie Nusbauma o zbrodnię handlu żywym towarem. Przyjaciele p. posła, współwinni w tych aferach zostali skazani na karę 1 miesięcznego więzienia. Nietykalność poselska uchroniła posła Fojkisa od dochodzeń.

PRZED 1-SZYM MAJA. Władze warszawskie wydały zakaz urządzania w dniu 1-go maja w Warszawie wszelkich pochodów ulicznych i zebrań pod gołem niebem bez specjalnego zezwolenia.

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

Prez. Weizman o mandacie palestyńskim

Z Jerozolimy donoszą: W przemówieniu, jakie wygłosił niedawno Weizman w Palestynie, oświadczył prezydent Organizacji Sjonistycznej, że władza mandatowa uczyniła wszystko, czego można było od niej oczekiwać, by narodowi żydowskiemu stworzyć siedzibę narodową. Rząd brytyjski musi myśleć także o innych ważnych swoich sprawach. Naród żydowski nie może zagubić poczucia równej miary. Popieranie ideałów żydowskich musi wypłynąć z poczucia obowiązku narodu żydowskiego.

W czasie swego pierwszego przemówienia przebijał w słowach Weizmana pewnego rodzaju ton niezadowolenia. Ostatnie, wyżej podane, przemówienie łagodzi znacznie ten ton.

Wielki dar czechosłowackiej Loży „Bne Brith"

dla Bibljoteki Narodowej w Jerozolimie.

Na posiedzeniu czechosłowackiej loży „Bnej Brit", które odbyło się dnia 11 bm. uchwalono jednomyślnie na wniosek prezydenta loży dra Józefa Popera przyznać Bibjotece Narodowej w Jerozolimie sumę 100 tysięcy koron czeskich. Sumę tę ma loża „Bnej Brit" wypłacić w 10 ratach w przeciągu jednego roku.

EMIGRANCI ŻYDOWSCY NIEWPUSZCZANI DO KANADY. Pomimo interwencji żydowskiego towarzystwa emigracyjnego w Kanadzie, władze kanadyjskie wysłały z powrotem do Europy 12 emigrantów żydowskich, którzy posiadali fałszywe wizy. Nie zezwolono nawet emigrantom wylądować w porcie.

W JEROZOLIMIE zmarł w 85 roku życia słynny gaon i badacz kabały rabin Eljaszew. Zmarły był jednym z największych autorytetów w dziedzinie kabały oraz wydał szereg cennych dzieł kabalistycznych. Pochodził on z Litwy a ostatnie lata spędził w Palestynie.

DE JOUVENEL francuski komisarz Syrji wydał nakaz konfiskaty wydania „protokołów mędrców sjonistycznych" w języku arabskim w Syrji. Wydanie arabskie tego głupiego paszkwilu o rzekomem dążeniu Żydów do opanowania świata nastąpiło na terenie palestyńskim przy wydatnej pomocy patrjarchy łacińskiego w Jerozolimie, monsignore Barlasina.

W MIASTECZKU SKORODNE na Białorusi sowieckiej niema ani jednego komunisty, a cała władza w miasteczku zamieszkałem przez Żydów znajduje się w ręku sjonistów. Żydowskie pisma komunistyczne domagają się wysłania do miasteczka choćby jednego komunisty, by rozpocząć agitację wśród młodzieży.

Organizacja ksantyp...

Londyn ma najoryginalniejsze kluby. Wedle w ostatnich czasach ogłoszonej statystyki istnieje w Londynie przeszło 30,000 klubów, tak, że każdy dojrzały Londyńczyk jest członkiem jakiegoś klubu albo też towarzystwa, którego lokal dostarcza mu tych przyjemności, co klub. Ale nietylko w Londynie, lecz także we wszystkich mniejszych i większych miastach Anglji kluby opanowały życie towarzyskie.

Najciekawszym jednak klubem jest bezsprzecznie związek ksantyp. Jest to związek wojowniczych żon, a więc „lepszej" połowy rodzaju ludzkiego. Klub ten powstał w mieście Saltaire w Yorkshire. Naczelniczką związku jest „wielka mistrzyni", którą się corocznie wybiera, a pomaga jej 10 dam związkowych.

Współpracownik jednego z poważnych pism londyńskich udał się niedawno do Saltaire dla uzyskania rozmowy z wielką mistrzynią wojowniczych kobiet i poinformowania się o celach tego dziwnego klubu. Wielka mistrzyni liczy — jak sama utrzymuje — „tylko" 45 wiosen. Jest to wysoka, chuda, koścista dama, z wielkiemi okularami na wystającym nosie. Jest żoną urzędnika państwowego i matką pięciorga dzieci. „Nasz związek — oświadczyła dziennikarzowi — zamierza złamać tyranję tzw. silniejszej połowy rodzaju ludzkiego, przynajmniej w ramach życia małżeńskiego. Podporą i punktem centralnym rodziny logicznie jest kobieta. Jesteśmy tego zdania, że taki sam stosunek wartościowy zaistnieć musi w małżeństwie".

Dziennikarz miał przy tych słowach widocznie niebardzo mądrą minę, dlatego wielka mistrzyni uznała za stosowne trochę więcej powiedzieć.

„Dzisiaj wykonywa każda kobieta, chociażby była matką dzieci jakiś zawód. Jest więc rzeczą zupełnie naturalną, by mąż wziął na siebie przynajmniej część pracy domowej, albo też jak tego żąda radykalne skrzydło naszego klubu, całość spraw domowych. Głównym warunkiem, który każda nowowstępująca członkini naszego klubu spełnić musi jest wykazanie, że w rodzinie wszystkie roboty, jak np. przygotowanie śniadania, mycie naczyń itd., wykonywuje małżonek. Jest to zresztą tylko kwestją energji. Nasze członkinie, a jest ich 40, udowodniły, że można mężów doskonale w tym kierunku wychować".

Nie wiemy, do jakich zaradczych środków obrony uciekli się mężowie tych 40 wojowniczych kobiet, ale, ponieważ rzecz dzieje się w Anglji, nie ulega wątpliwości że wkrótce stworzą klub 40 ujarzmionych małżonków"...

Program stacyj broadcastingowych

na niedzielę 25 kwietnia br.

Warszawa 480 m 17'30 Koncert. 18 Komunikaty. 18'30 Orkiestra. 19 W.: „Złoty polski". 20'30 Koncert popularny. **Berno morawskie** 521 m Orkiestra. 21 Muzyka do tańca. Komunikaty. **Zurych** 513 m 16 Orkiestra. **Wiedeń** 531 m 16 Koncert. **Berlin** 504 i 571 m 17 Koncert. 20'30 Wesoły wieczór. 22'30 Muzyka do tańca. **Frankfurt** 470 m 12'45 Gazeta frankfurdzka. 20'15 9 symfonja Beethovena, przekazana z Lipska. **Rzym**, 425 m 17'30—19'30 Orkiestra. 20'40 Wyjątki z operetki Lehara. 22 Przegląd mód. 22'55 Komunikaty. **Wrocław** 418 m i **Gliwice** 251 m 17 Koncert. 20'25 Koncert ludowy. 22'30 Muzyka do tańca z Berlina.

na poniedziałek 26 kwietnia br.

Warszawa 480 m 17'30 Orkiestra. 18 W.: „Polska współczesna". 18'30 Koncert. 19'20 Komunikaty. 20'30 Koncert ludowy **Berno morawskie** 521 m 19 Symfonja e-moll Beethovena. 19'45 Symfonja Mozarta. 20'30 „Das Hochzeitshemd" Dvoraka. Komunikaty. **Wiedeń** 531 m 16'15 Koncert. 17 Bajki. 19 Przekazanie z opery miejskiej. **Zurych** 513 m 16 Jazzband 17'30 Godzina książek. 20'15 Koncert symfoniczny. 21'50 Komunikaty. **Berlin** 504 m i 571 m 17'15 Koncert. 20'30 Orkiestra Mozarta „Zaczarowany flet" Beethoven: „8 symfonja", Komunikaty, sygnał czasu, prognoza. 22'30 Muzyka do tańca. **Frankfurt** 470 m 21'15 Muzyka i muzycy w karykaturze. 24 Muzyka do tańca przekazana z Berlina. **Lipsk** 452 m i **Drezno** 294 m 16 Koncert 19'30 W.: „Kultura i moralność". 20'15 Muzyka kameralna. 22 Wieczór urozmaicony. **Rzym** 425 m 17—18'30 Jazz-band. 20'30 Komunikaty prognoza, giełda. 20'40 Koncert. **Wrocław** 418 i **Gliwice** 251 m 16'30 Koncert Beethovena, **Praga** 368 m 20 Koncert ukr. chóru akad. 21 Koncert i deklamacje. Komunikaty.

Wesoły kącik



On: Jeśli nie jesteś zadowolona, to możesz wrócić do domu, do swojej matki!

Ona: Oh, bynajmniej; ja mogę moją matkę tutaj sprowadzić!

POTWIERDZA SIĘ.

— Czytam tu właśnie, drogi mężu, że wielbłądy potrafią płakać. Wierzysz w to?

— Gdy sobie przypominam, jakim raz byłem wielbłądem, potrafiłbym dalibóg także płakać!

ZŁAPAŁ SIĘ.

Szef: Człowiek, który nie potrafi tak się wyrazić, ażeby go każdy zrozumiał, jest idjotą. Zrozumiał mię pan?

Urzędnik: Nie, panie dyrektorze.

ZBIERACZ DZIEŁ SZTUKI.

— Wspaniałe obrazy ma pan, panie Nowobogacki!

— Nieprawda? A wszystkie są ręczne!

W SZKOLE.

Nauczyciel: Kto był pierwszy na świecie?

Michałek: Bocian!

„Silna Organizacja Sjonistyczna, to silna żydowska Palestyna"

WEIZMAN.

NA MARGINESIE.

Nasza nowa misja

Nigdy nie można z góry wiedzieć, na co Żydzi mogą się jeszcze przydać.

Dotychczas spełnialiśmy w dziejach misję kozła ofiarnego piorunochronu, oliwy na koła rewolucji itp. Obecnie, z okazji przesilenia rządowego w Polsce okazuje się, że możemy być bardzo pożytecznym elementem w roli — straszaka.

Lewica pertraktuje z nami — a właściwie grozi, że będzie z nami pertraktowała — ażeby nastraszyć prawicę, prawica zaś (podobno Chadecja) tym to samo, aby nastraszyć — lewicę.

Jeśli obie strony będą dostatecznie nastraszone, to się niewątpliwie pogodzą, a nam każą iść do domu.

Przypomina to znaną historję owego żydowskiego domokrążcy, którego pewna pani woła z okna piątego piętra na górę; biedny Żyd winduje się z trudem do mieszkania damy, a ta, gdy Żyd przychodzi, mówi do swego synka: Widzisz, jak nie będziesz grzeczny, to cię ten Żyd porwie!... Poczem każe Żydowi odejść.

Musimy otóż uważać aby panowie Niedziałkowscy i Chacińscy nie zechcieli użyć nas do podobnej roli.

Bardzo nas to cieszy, że chcą z nami rozmawiać, ale musimy uważać, aby ta rozmowa nagle się nie urwała, gdy już będziemy — na piątem piętrze...

Wszystkie dotychczasowe nasze role dziejowe okazały się dla nas szkodliwemi, a rola straszaka najmniej chyba już jest imponująca. Pepiu.

KRONIKA

Kraków, 11 [?]jar — 25 kwietnia

Uroczysta Akademja

z okazji 30-lecia Org. Sjońskiej

odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 8 wieczór w sali Starego Teatru staraniem Związku żyd. młodz. akad. U. J. „Przedświt-Haszachar", przy współudziale pp. Eugenji Lauterbachowej, Marji Zimmermanowej, Melzerówny, senatora Dra Michała Ringla i Dra Szymona Feldbluma. Nieliczne pozostałe bilety do nabycia w Org. Sjon. Stradom 15 I. of., a od godz. 5 pop. przy kasie Starego Teatru.

Odroczenia wojskowe dla jedynych żywicieli

Wobec błędnego interpretowania przez poborowych określenia ustawowego „Jedyny syn i brat", właściwe władze przypominają, że zgodnie z uchwałą sejmową, określenie to powinno być interpretowane, jako jedyny żywiciel, nie zaś jako jedynak. Poborowi odpowiadający warunkom jedynego żywiciela rodziny powinni wnosić podania o odroczenie służby wojskowej do władz administracyjnych I instancji w terminie od 15 lutego do dnia, poprzedzającego stawienie się petenta przed komisję poborową. Jeżeli poborowy uzyskuje odroczenia z roku na rok do dnia 1 października tego w roku, w którym kończy 23 lata, to zostaje wcielony do wojska na 5 miesięcy, poczem przeniesiony zostaje do rezerwy.

— **KOMITET MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE** rozpatruje projekty pomieszczenia zbiorów muzealnych w gmachu poszpitalnym na Wawelu, wzgl. w nowowybudowanym pawilonie muzealnym. Prezydjum miasta oświadcza się za projektem pierwszym uważając, że przebudowę gmachu poszpitalnego będzie można prowadzić stopniowo w miarę funduszów i odrazu pomieszczać zbiory w odrestaurowanych częściach. Natomiast budowa oddzielnego pawilonu wymagałaby zebrania olbrzymich kwot, przyczem problem pomieszczenia zbiorów nie byłby rozwiązany w całości, gdyż pawilon mógłby pomieścić tylko część zabytków.

Decyzję powzięłmie komitet Muzeum Narodowego a ostateczne rozstrzygnięcie będzie należało do Prezydenta Rzeczypospolitej, gdyż gmach poszpitalny Wawelu jako jeden z gmachów reprezentacyjnych jest pod zarządem kancelarji cywilnej P. Prezydenta.

W Muzeum Narodowem wystawiono obecnie szereg kilimów i dywanów ze zbiorów Feliksa Jasieńskiego. Umieszczone objaśnie nia ułatwią publiczności poznanie różnych rodzajów i typów wystawionych rzadkich zabytków.

— **REDUKCJE W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.** W szkolnictwie powszechnem mają nastąpić znaczne redukcje ze względu na to, że ustawa z grudnia ub. r. postanawia, iż kierownik 7 klasowej szkoły musi prowadzić naukę w jednej klasie. Skoro tylko ukaże się rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy kuratorjum krakowskie będzie musiało przystąpić do redukcji, która w samym Krakowie obejmie około 50 sił nauczycielskich. W związku z przewidywaną redukcją wyłoniła się sprawa interpretacji przepisów co do stabilizacji sił nauczycielskich po trzech latach służby. Dotąd bowiem uznawano, iż nauczyciel, który w tejsamej szkole pracuje bez przerwy 3 lata przy pełnych kwalifikacjach, nabywa prawa siły stabilizowanej i nie może być przeniesiony do innego zakładu wzgl. miasta; obecnie władze szkolne tłumaczą odnośne przepisy w ten sposób, że nauczyciel w takich warunkach uzyskuje tylko stabilizację w zawodzie, a nie w danej szkole wzgl. miejscowości.

— **NIEDOSTATECZNA POCIECHA.** W związku z ustaleniem ostatnich cen maksymalnych na pieczywo w Krakowie magistrat wyjaśnia, że również i w innych miastach ceny pieczywa zostały znacznie podwyższone i wynoszą obecnie jak następuje: 1 kg. chleba jasnego we Lwowie 47 groszy, w Bielsku 50 gr., w Tarnowie (od 17 bm.) 45 gr., w Krakowie 46 gr., 1 bułka o wadze 4 dkg. we Lwowie 5 gr., w Bielsku 5 gr., w Tarnowie 4 gr. w Krakowie (4 i pół dkg) 4 gr. Zarazem zauważa magistrat, że brak przepisanej wagi pieczywa stanowi znamiona oszustwa i jako taki podlega kompetencji sądu karnego, wszelkie więc tego rodzaju doniesienia tak policji państwowej jak i organów magistratu załatwia sąd.

Redukcje i oszczędności gminy m. Krakowa w teatrze im. Słowackiego

Jak wiadomo, z powodu znacznego deficytu, jaki w bieżącym sezonie przyniosło gminie m. Krakowa prowadzenie teatru im. Słowackiego, zamierzało prezydjum miasta zaniechać dalszego prowadzenia teatru we własnym zarządzie i wydzierżawić teatr prywatnemu przedsiębiorcy począwszy od nadchodzącego sezonu. Myśl ta została jednak porzucona, a prezydjum miasta postanowiło podjąć ostatnią próbę prowadzenia teatru w zarządzie gminy, i to na podstawie szeroko zakrojonego planu oszczędnościowego. Przedewszystkiem ma w najbliższym sezonie ulec redukcji liczba personalu aktorskiego o 50 procent. Kontrakty z aktorami zamierza prezydjum miasta zawierać na okres 3-letni, przyczem o wysokości gaż (które ulegną redukcji w porównaniu z obecnemi gażami), ma decydować nietylko dyrektor teatru, lecz także prezydjum miasta. O ile ten plan zawiedzie, prezydjum miasta zrezygnuje definitywnie z dalszego prowadzenia teatru w zarządzie gminy.

Sprawa kierownictwa teatru wobec kończącej się umowy z dyr. Trzcińskim będzie zadecydowana w najbliższym czasie. Jak słychać, dyr. Trzciński pozostanie na dotychczasowem swem stanowisku.

Rzadki wypadek w sądownictwie

Trybunał zawiesił zasądzający werdykt sędziów przysięgłych w rozprawie o oszczerstwo, popełnione drukiem.

Wczoraj zaszedł w krakowskim sądzie okręgowym karnym rzadki wypadek zasystowania przez trybunał zasądzającego werdyktu przysięgłych. Toczyła się przed ławą przysięgłych odroczona przed kilku tygodniami rozprawa przeciw Dr Władysławowi Świrskiemu b. redaktorowi odpowiedzialnemu „Gońca krakowskiego", oraz Zygmuntowi Paneńce, b. współpracownikowi tegoż pisma oskarżonym przez prokuraturę państwa o zbrodnię oszczerstwa popełnioną drukiem. W numerze z 19 grudnia 1924 r. zarzucił „Goniec" dyrektorowi państw. kursów nauczycielskich Dr Rowidowi czyny karygodne, a mianowicie uwiedzenie kilku uczenic kursów. Prócz zbrodni oszczerstwa odpowiadali obaj oskarżeni za występek obrazy czci, z którą-to skargą wystąpił poszkodowany Dr Rowid.

Podczas rozprawy oskarżyciel prywatny cofnął skargę o obrazę czci pod warunkiem, że Dr Świrski i Paneńko złożą deklarację przepraszającą, która będzie ogłoszona w dwóch dziennikach a nadto Dr Świrski wzgl. wydawnictwo „Gońca" w przeciągu 4 tygodni złożą 300 zł na kolonje wakacyjne dla ubogiej młodzieży. Na warunki te zgodzili się oskarżeni, poczem trybunał zadał sędziom przysięgłym pytania tylko co do zbrodni oszczerstwa objętej aktem oskarżenia prokuratury. Po naradzie sędziowie przysięgli zatwierdzili 10 głosami winę osk. Świrskiego, natomiast 9 głosami zaprzeczyli winę osk. Paneńki.

Trybunał na mocy tego werdyktu ogłosił wyrok, uwalniający Paneńkę od winy i kary, natomiast werdykt zasądzający Dr Świrskiego trybunał zawiesił jednomyślną uchwałą na mocy par. 332 procedury karnej zarządzając, że Dr Świrski stanie ponownie przed trybunałem przysięgłych podczas następnej kadencji. W motywach zawieszenia werdyktu podniósł przewodniczący, iż werdykt ten pozostawał w rażącej sprzeczności z uwolnieniem osk. Paneńki, który był autorem inkryminowanego artykułu, podczas gdy Dr Świrski był oskarżony jako odpowiedzialny redaktor.

Zaznaczyć należy, że wedle przepisu par. 332 procedury karnej rozprawa przeciw Dr Świrskiemu w przyszłej kadencji wobec zasystowania werdyktu musi się odbyć przed trybunałem w zmienionym składzie, przyczem w razie werdyktu zasądzającego trybunał nie mógłby go poraz drugi zasystować.

Rozprawie przewodniczył sso. Dr Kaczmarski, wotowali sso. Dr Wątor i sso. Gabryel, oskarżał prok. Dr Hubl, oskarżyciela prywatnego zastępował adw. Dr Bross, bronili: Dra Świrskiego sso. Warchałowski (z urzędu), a Paneńkę adw. Dr Kulpa.

— **WYPŁATA RENT INWALIDZKICH.** Z powodu przypadających na dzień 2 i 3 maja dni świątecznych emerytury i renty inwalidzkie płatne zapomocą przekazów pocztowych PKO przez urzędy pocztowe będą mogły być na podstawie zezwolenia ministra skarbu wypłacone 1 maja br.

— **BRAK WYROBÓW TYTONIOWYCH W KRAKOWIE.** Na wiadomość o podwyżce cen tytoniu i wyrobów tytoniowych, która wejdzie w życie w poniedziałek 26 bm., nie można było wczoraj nabyć w trafikach krakowskich papierosów ani tytoniu. Trafikanci tłumaczyli brak tytoniu wyczerpaniem się zapasów.

— **REGULAMIN I TARYFA DOROŻEK SAMOCHODOWYCH.** W ostatnich dniach zatwierdziło wojewódzwo regulamin i taryfę cen jazdy dla dorożek samochodowych w Krakowie. Wszelkie zażalenia z powodu przekroczeń regulaminu jazdy lub taryfy należy wnosić do dyrekcji policji. Stowarzyszenie przemysłowe wynajmujących samochody wniosło prośbę o podwyższenie cen zatwierdzonej taryfy; sprawa ta będzie rozpatrywana przez magistrat w tych dniach, poczem taryfa zostanie ogłoszona.

— **EGZAMINA DLA UCZESTNIKÓW KURSU ELEKTRYCZNEGO SPAWANIA METALI** odbywać się będą w gmachu Muzeum przem. w Krakowie w dniach: w piątek 30 bm. od godz. 5—7 wiecz. i w sobotę, dn. 1 maja br. od godz. 4—6 wiecz. Zamknięcie kursu nastąpi w niedzielę 2 maja br. o godz. 10½ przed poł. wraz z rozdaniem świadectw.

— **NA GORĄCYM UCZYNKU.** Organa policyjne aresztowały niejakich Truchana Władysława (lat 37) kowala i Zbikowskiego Romana handlowca, oby dwóch już kilkakrotnie karanych za kradzieże i odstawiły do aresztów sądowych za usiłowaną kradzież mieszkaniową na szkodę Dr Józefa Flacha, przy ul. Studenckiej l. 21. Zostali oni schwytani na gorącym uczynku. Truchan poszukiwany jest jako zbiog z więzienia w Przemyślu, gdzie miał odcierpieć karę 5-letniego ciężkiego więzienia.

— **PRZEZ OTWÓR W DACHU.** Henryk Grünbaum kupiec, zam. przy ul. Arjańskiej l. 18 doniósł, że skradziono mu ze zamkniętego strychu, na który sprawca dostał się przez otwór w dachu, bieliznę znaczoną literami H. G. wartości 250 zł.

— NA SZKODĘ Szyji Faklera zam. przy ul. Grodzkiej l. 2 skradziono w czasie między 20 a 23 bm. z niezamkniętego przedpokoju ubranie wartości 250 złotych.

— ZA KRADZIEŻ Z WŁAMANIEM do sklepu Hila Brielera przy ul. Józefa l. 12 w Krakowie, skąd skradziono przed paru dniami różnego rodzaju towary spożywcze wartości około 1000 zł — aresztowały organa policji krakowskiej niejakiego Gawlika Jana (lat 24) z Krakowa, który wraz z drugim, na razie nie ujętym wspólnikiem, dokonał owego włamania. Gawlik część łupu sprzedał, a część zakopał w pewnym spalonym domu w Rzeszotarach pow. Wieliczka, skąd towary ubiegłej nocy przywieziono i zdeponowano w ekspozyturze śledczej.

— KRADZIEŻ 1100 DOLARÓW? Policja komunikuje: „Dnia 2 bm. o godz. 17'15 zgłosił przez VI. komisarjat policji w Krakowie tut. EUS. Leon Heuschober, właściciel domu handlowego i komisowego w Krakowie, ul. Basztowa l. 24, że tegoż dnia między godz. 13—15 nieznany sprawca włamał się do jego biura i po rozbiciu kasy ogniotrwałej, skradł na jego szkodę 1102 dolarów. Wszczęte dochodzenia przez organa tut. EUS. ujawniły cały szereg okoliczności, podających w wątpliwość sam fakt kradzieży. Dalsze dochodzenia w toku.

— CZYJA WŁASNOŚĆ? Organa policyjne w Krakowie zakwestjonowały podejrzanego pochodzenia 2 kapy na łóżko, 2 obrusy na stół, prześcieradła z monogramami M. S. i A. F., 4 poszewki, 8 ręczników koszule damskie i inną bieliznę, oraz suknię damską popruta, chustki jedwabne i inne rzeczy. Poszkodowani mogą zgłosić się w celu rozpoznania wymienionych rzeczy w godzinach urzędowych w Ekspozyturze Urzędu Śledczego ul. Kanonicza l. 24, I. p.

— ORG. „TARBUT" komunikuje: Sekretarz „Tarbutu" zwiedzi dnia 27 bm. Dębicę, 28 bm. Ropczyce, a 29 bm. Sędziszów.

— CHORĄGWIE DLA UDEKOROWANIA DOMÓW na obchód 3 Maja mogą właściciele domów nabyć w Tow. właścicieli realności Wielkiego Krakowa przy pl. Szczepańskim 2.

Ze sportu

— W NIEDZIELĘ 25 bm. odbędą się zawody o mistrzostwo klasy „C" KS. Czarni—ŻKS. Jehuda na boisku ŻKS. Makkabi. Początek o godz. 11 przed południem.

— ROBOTNICZY KLUB SPORTOWY „LEGJA" urządza dnia 2 maja br. Majowy bieg na przełaj na trasie około 5 km. (Start i meta w Parku Sportowym RKS. „Legja"). Udział w biegu brać mogą wszyscy obywatele państwa polskiego tak zrzeszeni jak niezrzeszeni. Obowiązują przepisy i regulamin zawodów PZLA.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO przy ul. Bocheńskiej pod dyr. p. Leichtera. W niedzielę 25 bm. popołudniu „Narzeczony z Ameryki", operetka w 4 aktach Zylberta — wieczorem „Czarny ślub", tragedja w 5 aktach Zasławskiego. Wykonawcy — panie: Białkowicz, Lubartowska Latowicz, Szpilman, Conin; panowie: Białkowicz, Wiener, Wajnberg, Latowicz, Feld i Sztajn.

— PREMJERA ZRZESZENIA ARTYSTÓW „BAGATELI". Dzisiaj w niedzielę 25 bm o godz. 8 wieczorem Zrzeszenie Artystów „Bagateli", pozostające pod kierownictwem I. Berskiego odegra pełną humoru farsę Bisona „Niespodzianki rozwodowe". Główne role wykonają pp. Porębska, Berski, Heniowski, Nowakowska, Treszczyńska, Berwald, Malecki, Generowicz, reżyseruje I. Berski. „Niespodzianki rozwodowe" grane będą we wszystkie dni następne do środy 27 bm. włącznie.

— WYSTĘP SIŁACZA MIECZYSŁAWA OKRĘTA W BAGATELI. Dzisiaj w niedzielę 25 bm. o g. 11'30 przed południem wystąpi 18 letni siłacz polski Mieczysław Okręt. Pozostałe bilety do nabycia w kasie Bagateli.

— POPOŁUDNIE MUZYCZNE DLA MŁODZIEŻY. Polski Związek Muzyczno pedagogiczny w Krakowie urządza w niedzielę, dnia 25 kwietnia br., o godz. 4-tej popołudniu, w sali Instytutu Muzycznego ul. Anny 2, Popis uczniów.

Udział biorą uczniowie następujących profesorów: br. Clossmanowej, Dra Frommera, Gollenhoferowej, Grodzickiej, Machowej, Neuger-Feliksowej i Rzędowskiej. 4321

— UNIWERSYTET LUDOWY przy Żyd. Tow. Ośw. Ludowej, ul. Krakowska 23, I. p. Dziś w niedzielę o godz. 8 w. odbędzie się odczyt Dra Józefa Katznera n. t. „Choroby zawodowe".

— KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (rynek gł. A—B l. 39). Poniedziałek 26 bm. prof. Uniw. Dr Witold Wilkosz: Materjalizm od najdawniejszych do najnowszych czasów.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela: pop. „Codziennie o piątej"; wiecz. „Pani Chorążyna".

Poniedziałek: „Pani Chorążyna".

TEATR NOWOŚCI — ZRZESZENIE ART. DRAM

Niedziela: pop. „Pan naczelnik, to ja"; wieczór „Sowizdrzały".

BAGATELA

Niedziela: „Niespodzianki rozwodowe".

TEATR ŻYDOWSKI UL. BOCHEŃSKA.

Niedziela: pop. „Narzeczony z Ameryki"; wiecz. „Czarny ślub".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WANDA: „Dżentelmen od stóp do głów".
UCIECHA: „Kobiety Wschodu i Zachodu".
SZTUKA: „Sanin".
PROMIEŃ: „Nibelungi".
NOWOŚCI: „Golgota uczciwej kobiety".
REDUTA: „Chińscy korsarze" (Żółty smok).

Z giełdy

Kraków, 24 kwietnia. Kurs dolara wzmocnił się dziś znowu cokolwiek na 10.20 w obrotach nieoficjalnych. Natomiast kurs bankowy obniżono na 9.75—9.80 z powodu obniżenia kursu urzędowego z 9.88 na 9.68.

We Lwowie płacono nieoficjalnie 10.25, w Warszawie 10.20, w Katowicach 10.20—10.30.

* * *

Łódź, 24. 4 (W-r) Dolar był dziś płacony przez banki 9.68, w wolnym obrocie 10.30.

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 24 b. m. (PAT) Waluty: Belgja 35'47 Holandja 386'22, Londyn 47'14 Nowy Jork 9'68, Paryż 32'50, Praga 28 73 Szwajcarja 187'33, Wiedeń 136'81, Włochy 390.

Akcje: Bank Małopolsk Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0.13. Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4'65 Puls 0'88, Wild —·— Cegielski 6'50, Parowozy 0'18 Zawiercie 5 40. Żegluga 0 68, Polska nafta 0'40, Siła i Światło 6'12, Chmielów 0'12 Starachowice 0'86, Pocisk 0'40 Zieleniewski 11·—, Żyradów 7'50 Chodorów 3'45.

Giełda zbożowa.

Poznań, dnia 19 b. m. (PAT) Żyto —·——·—.— Pszenica 47'00—49'00. — Jęczmień —·——·—. — Jęczmień wyborowy 29.00 - 31 00. — Owies 30'00.— 32'00 Mąka żytnia 70% —·——44·.0. — Mąka żytnia 65% —·——46'00. — Mąka pszenna 65% 71'50—74'50 —, Otręb żytnie —·——·—.— Otręby pszenne —·——·—

Giełda zurychska

Zurych, 24. 3 PAT. Paryż 17.40, Londyn 25.177, Nowy Jork 5.177, Belgja 18.30, Włochy 20.82, Hiszpanja 74.40. Holandja 207.85. Berlin 1.232, Wiedeń 73.05, Sztokholm 138.60, Oslo 111 25, Kopenhaga 135.50, Sofja 3.75 Praga 15.34, Warszawa 50, Budapeszt 0.726, Białogród 9.12, Ateny 6.40 Konstantynopol 2.60, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 210. Tendencja spokojna.

Giełda paryska

Paryż, 24. 4 PAT. Londyn 144.75, Nowy Jork 29 71, Belgja 115.75, Hiszpanja 427.50, Włochy 119.75 Szwajcarja 575. Danja 779, Holandja 1195 Norwegja 641, Szwecja 797, Rumunja 11.45, Niemcy 709.

Giełda londyńska

Londyn, 24 4 PAT. Nowy Jork 4.86 9/32, Holandja 12.11 7/16, Francja 144.68, Belgja 136.62, Włochy 120.895, Niemcy 20.425, Szwajcarja 25.17 Hiszpanja 33.745, Danja 18.58, Szwecja 18.16, Norwegja 22.685, Helsingfors 193.12, Praga 164.09.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 24. 4 (D) Warszawa 10 i pół, Londyn 486 9/32, Paryż 337 1/4, Wiedeń 14.06, Praga 296 1/4, Włochy 402 1/4, Belgja 358 i pół, Budapeszt 14.06, Szwajcarja 19.31, Helsingfors 252, Sofja 72, Holandja 40.14, Oslo 21.50, Kopenhaga 26.17, Sztokholm 26.77, Hiszpanja 14.37, Bukareszt 39, Berlin 23 81, Belgrad 176 1/4.

Echa ze świata

Poświęcenie w imię nauki

Odbyły w tych dniach w Berlinie 50-y Zjazd Chirurgów niemieckich przekazał potomności przykład bohaterskiej próby, dokonanej w imię szczytnego celu nauki. Na Zjeździe tym zdał docent uniwersytetu królewieckiego, dr. Kurtzahn, sprawę z wyników zaszczepienia samemu sobie choroby raka. Zaszczepił sobie na nodze kawałek tkanki rakowej, zoperowanej na gruczole piersiowym dotkniętego tą chorobą pacjenta. Śmiały ten zabieg przedsięwzięty był celem stwierdzenia, o ile usprawiedliwioną jest panująca w medycynie teorja, że rak przeniesiony bezpośrednio z człowieka na człowieka, nie ma na zdrowem ciele warunków rozwoju.

Próba powiodła się najzupełniej. Już po kilku dniach okazało się, że przeszczepiona tkanka nie tylko nie rozrosła się, lecz przeciwnie, obumarła. Również ujemny wynik dały próby leczenia chorych rakowatych surowicą, wziętą z krwi uczonego, po zaszczepieniu mu chorej tkanki.

Doświadczenia, przeprowadzone tą drogą, mają dla nauki doniosłe znaczenie. Jakkolwiek bowiem teorja nieprzenoszenia się raka bezpośrednio z człowieka na człowieka przyjmowana była przez lekarzy, czyniono to było poniekąd a priori, ponieważ brak było dotychczas dostatecznych w tej mierze dowodów. Dr. Kurtzahn próbą podjętą na sobie samym, stwierdził, że tkanka rakowa nie rozrasta się na obcem, dotychczas zdrowem podłożu. Powtarzane kilkakrotnie podczas doświadczenia dra Kurtzahna badania mikroskopowe wykazały interesujący fakt, że tkanka rakowata, zaszczepiona zdrowemu człowiekowi, zatraca strukturę swoją i swój charakter w ciągu krótkiego czasu, bowiem już po upływie kilku godzin. Komórki rakowate, łatwo rozpoznawalne pod mikroskopem, zanikają.

Pałac Tytanji rusza w drogę

Królowa angielska posiada najwspanialszy dom lalek, zbudowany wielkim kosztem i wysiłkiem najsławniejszych artystów współczesnych. Drugim takim wspaniałym domem — zabawką jest „Pałac Tytanji" nad którego budową pracowała sir Nevile Wilkinson kilka lat. Pałac ten wzorowany na prawdziwych pałacach, ma, między innemi, miniaturowy fortepjan na którym grać można, ma złoty tron i łazienkę wykładaną kaflami. Wystawienie tej osobliwości w Anglji i w Irlandji przyniosło na fundusz kalek wiele tysięcy funtów. Teraz wystawiono ją w Londynie, po raz ostatni, przed puszczeniem jej na tournee wokoło świata.

Dwuletni artysta

Na dorocznej wystawie królewskiego towarzystwa rysunkowego, w galerji nauki i sztuki w londyńskiej Guildhall, wystawiono ciekawe rysunki „błyskawiczne" młodziutkich artystów. Graham East, dwuletni syn malarki, pani Graham, wystawił 12 obrazów. Jeden z nich zatytułowany „Mamusia" najwyraźniej przedstawia kobietę, drugi sowę pochyloną nad dziuplą w drzewie. 13-letnia Molly Bishop otrzymała nagrodę księżnej Argyll za obraz swój „Capstrzyk w Wembley". Pozatem jury przyjęła dzieła czteroletniego Antoniego Schustera i 15-letniej Clarice Moffat, której obraz „Hampstead Heath" posiada nadzwyczajną śmiałość w kolorze i rysunku.

Studja uniwersyteckie dla panienek sklepowych

W Londynie dokładają teraz starań dla pozyskania pań z ukończonemi studjami uniwersyteckiemi dla wielkich sklepów i magazynów. Są to skutki przybycia do Anglji miss I. C. Bacon, dyrektorki nauki sprzedaży detalicznej na amerykańskim wydziale handlowym. W Stanach Zjednoczonych już 20 lat temu założono szkołę przysposabiania do sprzedaży detalicznej. Uczennice tej szkoły stoją na równym stopniu ze studentami innych wyższych uczelni, a po ukończeniu kursu mają zagwarantowane posady instruktorek w wielkich magazynach. Każdy z wielkich magazynów posiada jedną lub kilka takich instruktorek, których zadaniem jest udoskonalić i podnieść tak sprawność personelu by obniżyć koszta przypadające na klijentów.

Niezwykle ciekawe odkrycie archeologiczne w Saksonji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 24 4. (T) W miejscowości Gardeleben w Saksonji, podczas robót kanalizacyjnych, znaleziono dziś żelazną skrzynię z napisem: rok 1632. W skrzyni obok innych drogocennych przedmiotów i pamiątek, znaleziono starożytny egzemplarz biblji, a nadto niezmiernie cenne teksty pieśni Ninnesaengerów z drugiej połowy 12 wieku. Stanowią one niezmiernie ciekawe źródło do poznania ówczesnej epoki.

Ułaskawienie skazańca

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warspawa, 24 4. PAT. Skazany wczoraj przez sąd doraźny w Łodzi Stefan Bakałarz za zabójstwo 11-letniego chłopca na śmierć został przez Prezydenta Rzeczypospolitej ułaskawiony po wczorajszem odwołaniu się obrońcy oskarżonego do łaski Prez. Rzeczypospolitej.

Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24 4. (Sin.) Bilans Banku Polskiego w dniu 20 kwietnia br. wykazuje wzrost zapasu złota o 76 tysięcy złotych, do sumy 137 mil. 100 tys. Zapas walut i dewiz zwiększył się o 3,016,000 zł. brutto, zmniejszyły się zobowiązania walutowe o 330 tys. złotych. Zmniejszył się również portfel wekslowy.

Złoty we Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 24 4. (D) Złoty w stosunku do dolara natowano dziś 9.80—9,70.

Donoszą z Berlina, że złoty wykazywał tam dziś kurs 9.80—,990.

Wzrost drożyzny w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 24. 4 (Sin) W czasie od 12 do 18 bm. wzrosły koszta utrzymania w Warszawie w porównaniu z ubiegłym tygodniem o 4 i pół procent.

Poseł komunistyczny wydalony z partji za nadużycia

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 24 4. (T) Poseł komunistyczny Doer został dziś wydalony z partji. Doer pozostawał pod zarzutem nadużyć popełnionych przy zawiadywaniu funduszem t. zw. „czerwonej pomocy". Zarząd partji zaproponował w swoim czasie Doerowi dobrowolne wystąpienie z partji, ponieważ jednak tego nie uczynił, został dziś wydalony.

Żyd wiceministrem w Rumunji

Bukareszt, 24. 4 ŻAT. Inż. Jarosłowicz, Żyd, został mianowany dekretem królewskim wiceministrem handlu i przemysłu. Jarosłowicz jest Żydem zasymilowanym i nie bierze żadnego udziału w żydowskiem życiu publicznem. Jest to pierwszy wypadek mianowania Żyda na tak wysokie stanowisko w Rumunji.

Kronika telegraficzna

— (Sin) Premjer Skrzyński przyjął dziś Gustawa Gregera, prezesa krakowskiej Izby skarbowej.

— (D) Litewski minister spraw zagranicznych Rainis podał się dziś do dymisji. Zastępuje go na razie premjer Biedras.

— (D) Prmo de Rivera oświadczył dzisiaj przedstawicielom prasy, iż obecny stan rokowań pokojowych w Uddzie nie jest zadowalający z powodu nieustępliwości Abd el Krima. Hiszpanja okazuje rzekomo dużo dobrej woli.

— (D) W Kalkucie doszło dzisiaj znowu do krwawych walk. Tym razem walczyła nie tylko policja z mahometami, lecz także ci ostatni z hindusami. Są zabici i ranni.

— (D) W stanie zdrowia Ellen Key zaszło znaczne pogorszenie. Nastąpiły krwotoki mózgowe.

— (D) Bilans handlowy Niemiec za pierwszy kwartał 1926 wykazuje aktywność wyrażającą się w ½ miljarda mk.

Pekin, 23. 4 PAT. Komitet chiński dla bezpieczeństwa publicznego postanowił ze względu na niewyjaśnioną jeszcze sytuację w Pekinie kontynuować swoją działalność. Donoszą, że bliskie przybycie Czang Tso Lina sprowadzi polepszenie się nastrojów wśród ludności Czang Tso Lin zapewnił ludności zboże wartości 10 milj. dol. Zboże to pójdzie w szczególności do Pekinu i Tjentsinu i będzie sprzedawane poniżej ceny kupna.

Kopenhaga, 23. 4 PAT. W dniu 21 i 22 kwietnia odbyły się w tutejszem inisterstwie spraw zagranicznych rokowania pomiędzy reprezentantam rządu duńskiego i polskiego w sprawie zawarcia układów rozjemczych. Porozumiano się w tym kierunku, że oba państwa zobowiążą się do rokowań w sprawie ważnychs porów na drodze pokojowej.

— Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc maj.

Sprawa fałszerstw węgierskich we francuskiej Izbie deputowanych

Paryż, 23. 4 PAT W Izbie deputowanych podczas dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych deputowany socjalista Fontanier zgłosił pod adresem rządu zapytanie w sprawie afery fałszerstwa banknotów na Węgrzech. Briand w odpowiedzi na zapytanie oświadczył, iż spodziewa się. że ten akt niesłychanego bandytyzmu międzynarodowego zostanie należycie wyjaśniony i że nie dopuści aby uniknął on ręki sprawiedliwości.

Przed nowem aresztowaniem w związku z węgierską aferą fałszerską

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt, 23. 4 (D) Na podstawie uzupełniającego śledztwa w sprawie afery fałszerskiej. wydaje się prawdopodobnem, iż w najbliższym czasie zostanie aresztowany sekretarz i mąż zaufania biskupa polowego Zadraveca, ks. Bonis. Śledztwo wykazało że ks. Bonis brał czynny udział w fałszerstwie i był dokładnie poinformowany o planach i celach szajki fałszerskiej.

Nowy projekt załatwienia francuskich długów wojennych

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Waszyngon, 24 4. (D) Ambasador francuski Beranger przedstawił sekretarzowi stanu Mellonowi nowy projekt załatwienia długów francuskich. Nowy projekt przewiduje spłatę całej sumy w sumie 4 miljardów dolarów, z tem zastrzeżeniem, że spłata tej sumy będzie pozostawać w ścisłym związku z wpływami niemieckich rat reparacyjnych.

Blizkie ustąpienie Herriota

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 24 4. (K) W związku z rozłamem w partji radykalnych socjalistów, mówią o mającym nastąpić wkrótce usąpieniu Heriota. Decyzję swą tłumaczy Heriot złym stanem zdrowia.

Gandhi na kongresie studentów w Londynie

Londyn, 23. 4 PAT. Przywódca nacjonalistów indyjskich Ghandi oświadczył gotowość wzięcia udziału w światowej konferencji studentów, mającej się odbyć z początkiem sierpnia w Londynie, z tem zastrzeżeniem, że nie zmieni swego ubioru ani sposo odżywiania się, ani też nie będzie wygłaszał żadnych mów.

Odrzucona skarga Żyd. Partji Nar. w Czechach przeciwko wyborom

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Praga, 24 4. (D) Sąd najwyższy, rozpatrywał w dniu dzisiejszym skargę Żydowskiej Partji Narodowej przeciwko ważności wyborów z dnia 15 listopada u. r. W skardze powiedziano, że wybory odbywały się pod presją gospodarczą. Sąd najwyższy skargę oddalił, motywując, iż nie zdołano stwierdzić prawdziwości zarzutów zawartych w skardze.

W angielskim przemyśle górniczym

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 23 4. (L) W związku z obecną sytuacją w przemyśle górniczym i krytycznym stanem rokowań pomiędzy pracodawcami a związkiem górników, odbyli dzisiaj dłuższą konferencję z premjerem Baldwinem przywódcy Partji Pracy Macdonald i Henrderson.

* * *

Londyn, 23 4. (L) W godzinach wieczornych nastąpiło pewne odprężenie w sytuacji w górnictwie. Obie strony wyłoniły odrębne komisje, które będą oddzielnie prowadzić rokowania celem szybszego dojścia do porozumienia. Ponadto oświadczył rząd gotowość przyjścia z pewną doraźną pomocą dla kopalń, co umożliwi pracodawcom przyjęcie pewnych postulatów górników co do wysokości płac.

„Miss America"



Corocznie wybierają Amerykanie w drodze konkursu najtypowszą Amerykankę jako „Miss America". Tegoroczna „Miss America", panna Lamplier, ma zresztą już i szereg innych odznaczeń. Jako stenotypistka, która pisze 62 słów w minucie, wyszła zwycięsko z kilku konkursów.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 2